

Wiadomość Tygodnia

ŚW. JOHN HENRY NEWMAN CO^r OGŁOSZONY DOKTOREM KOŚCIOŁA



Papież Leon XIV podczas Mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych na Placu św. Piotra ogłosił św. Jana Henryka Newmana Doktorem Kościoła Powszechnego.

„Otrzymałszy wiele opinii braci w biskupstwie oraz wielu wiernych świeckich z całego świata, zasięgnąwszy opinii Dykasterii do spraw Kanonizacyjnych, po dojrzałym namyśle, osiągnąwszy pełne i pewne przekonanie mocą władzy apostolskiej ogłaszamy św. Jana Henryka Newmana Doktorem Kościoła Powszechnego. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” – powiedział papież Leon XIV po prośbie wygłoszonej przez prefekta Dykasterii do spraw Kanonizacyjnych, kard. Marcello Semeraro.

Jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnieli jak gwiazdy w ich pełnej godności – powiedział Papież na Mszy z okazji Jubileuszu Świata Wychowania. Podkreślił, że w perspektywie chrześcijańskiej wychowanie ma prowadzić do świętości. Wzorem tego jest John Henry Newman, papież życzył, aby był inspiracją dla nowych pokoleń, których serca pragną nieskończoności.

PEŁNY TEKST HOMILII PAPIESKIEJ

W dzisiejszą uroczystość Wszystkich Świętych wielką radością jest wpisanie św. Johna Henry'ego Newmana do grona Doktorów Kościoła, a jednocześnie, z okazji Jubileuszu Świata Wychowania ogłoszenie go – wraz ze św. Tomaszem z Akwinu – współpatronem wszystkich osób zaangażowanych w proces wychowawczy. Imponująca postać kulturowa i duchowa Newmana będzie inspiracją dla nowych pokoleń, których serca pragną nieskończoności, i które są gotowe do dokonania, poprzez poszukiwania i poznanie tej podróży, która, jak mawiali starożytni, prowadzi nas *per aspera ad astra*, czyli przez trudy do gwiazd.

Życie świętych świadczy bowiem, że można żyć w pasjonujący sposób pośród złożoności chwili obecnej, nie zapominając o apostołskim wezwaniu: „Jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 15). Przy tej uroczystej okazji pragnę powtórzyć wychowawcom i instytucjom edukacyjnym: „Jawicie się jako źródła światła w świecie” dzięki autentyczności waszego zaangażowania we jednogłośnie poszukiwanie prawdy, w spójne i szczere

dzielenie się nią poprzez posługę młodzieży, zwłaszcza ubogiej, oraz w codzienne doświadczanie, że „miłość chrześcijańska jest prorocza, dokonuje cudów” (por. Adhort. apost. *Dilexi te*, 120).

Jubileusz jest pielgrzymką w nadziei, a wy wszyscy, działający na wspaniałym polu wychowania dobrze wiecie, jak bardzo nieodzownym ziarnem jest nadzieja! Kiedy myślę o szkołach i uniwersytetach, postrzegam je jako laboratoria prorocstwa, gdzie nadzieja jest przeżywana, nieustannie opowiadana i ponownie proponowana.

Takie jest również znaczenie proklamowanej dziś Ewangelii Błogosławieństw. Niosą one ze sobą nową interpretację rzeczywistości. Są drogą i przesłaniem Jezusa-wychowawcy. Na pierwszy rzut oka wydaje się niemożliwe głosić błogosławionymi ubogich, głodnych i spragnionych sprawiedliwości, prześladowanych lub wprowadzających pokój. Ale to, co wydaje się niepojęte według gramatyki świata, nabiera sensu i światła w bliskości królestwa Bożego. W świętych widzimy, jak to królestwo zbliża się i staje się obecne pośród nas. Św. Mateusz słusznie przedstawia błogosławieństwa jako naukę, portretując Jezusa jako Nauczyciela, który przekazuje nową wizję rzeczywistości, i którego perspektywa pokrywa się z Jego drogą. Błogosławieństwa nie są jednak jakąś kolejną nauką: są nauką w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Podobnie Pan Jezus nie jest jednym spośród wielu nauczycieli, lecz jest Nauczycielem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Co więcej, jest Wychowawcą *par excellence*. My, Jego uczniowie, jesteśmy w Jego szkole, ucząc się odkrywać w Jego życiu, to znaczy w drodze, którą On przebył, perspektywę sensu, zdolną oświecić wszystkie formy poznania. Oby nasze szkoły i uniwersytety zawsze były miejscami słuchania i praktykowania Ewangelii!

Obecne wyzwania mogą czasami wydawać się przekraczać nasze możliwości, ale tak nie jest. Nie pozwólmy, aby pokonał nas pesymizm! Pamiętam, jak mój umiłowany Poprzednik, Papież Franciszek, podkreślił w swoim przemówieniu podczas pierwszego zgromadzenia plenarnego Dykasterii do spraw Kultury i Edukacji, że musimy wspólnie pracować, aby uwolnić ludzkość od otaczającej ją ciemności nihilizmu, który jest, być może, najniebezpieczniejszą chorobą współczesnej kultury, ponieważ grozi „wymazaniem” nadziei [1]. Odniesienie do otaczającej nas ciemności przypomina nam o jednym z najbardziej znanych tekstów św. Johna Henry'ego, hymnie *Lead, kindly light* („Prowadź mnie, Światło”). Poprzez tę niezwykle piękną modlitwę zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy daleko od domu, że nasze stopy się chwieją, że nie potrafimy wyraźnie rozszyfrować horyzontu. Nic z tego nas jednak nie powstrzymuje, ponieważ znaleźliśmy Przewodnika: „Prowadź mnie, Światło, swą błogą opieką (...) / Noc mroczna, dom mój tak bardzo daleko / Więc Ty mnie prowadź” – „*Lead, Kindly Light, (...) / The night is dark, and I am far from home. / Lead Thou me on!*”.

Zadaniem wychowania jest oferowanie tego Błogosławnego Światła tym, którzy w przeciwnym razie mogliby pozostać uwięzieni w szczególnie podstępnych mrokach pesymizmu i lęku. Dlatego chciałbym wam powiedzieć: rozbrojmy fałszywe argumenty rezygnacji i bezsilności, i upowszechniajmy we współczesnym świecie wspaniałe argumenty nadziei. Rozważajmy i wskazujmy konstelacje, które przekazują światło i ukierunkowanie w obecnej teraźniejszości przysłoniętej wieloma niesprawiedliwościami i niepewnościami. Zachęcam was zatem, abyście uczynili szkoły, uniwersytety i wszelkie rzeczywistości wychowawcze, nawet nieformalne i uliczne, jakby przedsiódkami cywilizacji dialogu i pokoju. Swoim życiem pozwólcie przeblyskiwać temu „wielkiemu tłumowi”, o jakim mówi nam dzisiejsza liturgia z Księgi Apokalipsy, „którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków”, a który stał „przed Barankiem” (7,9).

W tekście biblijnym starzec, obserwując tę wielką rzeszę, pyta: „Kim są i skąd przybyli?” (*Ap 7, 13*). W tym kontekście, również w dziedzinie wychowania, chrześcijańskie spojrzenie kieruje się na „tych, którzy przychodzą z wielkiego ucisku” (w. 14) i rozpoznaje w nich twarze wielu braci i sióstr wszystkich języków i kultur, którzy przez wąską bramę Jezusa weszli do pełni życia. I wtedy ponownie musimy zadać sobie pytanie: „Czy ci, którzy urodzili się z mniejszymi możliwościami, są mniej warci jako istoty ludzkie i muszą jedynie ograniczać się do przetrwania? Od odpowiedzi, jaką damy na te pytania, zależy wartość naszych społeczeństw i od niej zależy także nasza przyszłość” (Adhort. apost. *Dilexi te*, 95). I dodajmy: od tej odpowiedzi zależy również ewangeliczna jakość naszego wychowania.

Do trwałego dziedzictwa św. Johna Henry'ego należą w tym względzie bardzo znaczące wkłady w teorię i praktykę wychowania. „Bóg – pisał – stworzył mnie, abym wypełnił dla Niego jakąś określoną służbę; powierzył mi jakąś pracę, której nie powierzył nikomu innemu. Mam swoje posłannictwo – mogę nigdy nie poznać go w tym życiu, ale dowiem się o nim w życiu przyszłym” (*Meditations and Devotions*, III, 1, 2) [2]. W tych słowach we wspaniały sposób wyrażona jest tajemnica godności każdej osoby ludzkiej, a także różnorodności darów rozdzielonych przez Boga.

Życie rozjaśnia się nie dlatego, że jesteśmy bogaci, piękni lub mamy władzę. Staje się jasne, gdy odkrywamy w sobie tę prawdę: jestem wezwany przez Boga, mam powołanie, mam misję, moje życie służy czemuś większemu niż ja sam! Każda pojedyncza istota ma do odegrania swoją rolę. Wkład, jaki każdy ma do zaoferowania, ma wyjątkową wartość, a zadaniem wspólnot wychowawczych jest zachęcanie do doceniania tego wkładu. Nie zapominajmy: w centrum procesu wychowawczego mogą znajdować się nie abstrakcyjne jednostki, ale ludzie z krwi i kości, zwłaszcza ci, którzy wydają się nie spełniać parametrów wykluczającej i zabijającej gospodarki. Jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnili jak gwiazdy w ich pełnej godności.

Możemy zatem powiedzieć, że w perspektywie chrześcijańskiej wychowanie pomaga wszystkim stać się świętymi. Nie inaczej. Papież Benedykt XVI podczas podróży apostolskiej do Wielkiej Brytanii we wrześniu 2010 r., kiedy beatyfikował Johna Henry'ego Newmana, takimi słowami zachęcił młodych ludzi do świętości: „Dla każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi. Kocha was znacznie bardziej niż możecie to sobie wyobrazić i chce dla was wszystkiego tego, co najlepsze” [3]. Jest to powszechne powołanie do świętości, które Sobór Watykański II uczynił istotną częścią swojego orędzia (por. *Lumen gentium*, rozdział V). Świętość jest proponowana wszystkim, bez wyjątku, jako droga osobista i wspólnotowa wytyczona przez Błogosławieństwa.

Modłę się, aby wychowanie katolickie pomogło każdemu odkryć własne powołanie do świętości. Św. Augustyn, którego tak bardzo cenił św. John Henry Newman, powiedział kiedyś, że jesteśmy kolegami ze szkolnej ławy, mający jednego Nauczyciela, którego szkoła jest na ziemi, a katedra w niebie (por. *Sermo* 292, 1).

[1] Franciszek, *Przemówienie do uczestników pierwszego zgromadzenia plenarnego Dykasterii do spraw Kultury i Edukacji* (21 listopada 2024).

[2] Tłum. pol.: John Henry Newman, *Rozmyślenia i modlitwy*, tłum. Zygmunt Kubiak, Warszawa 1967, s. 12.

[3] Benedykt XVI, *Przemówienie do uczniów*, Twickenham, Zjednoczone Królestwo (17 września 2010).

Wiadomości krajowe

„JESTEŚMY LUDŹMI OŚMIU BŁOGOSŁAWIEŃSTW” – UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Weszliśmy w czas szczególnej zadumy i modlitwy. Czas, w którym wspólnota Kościoła wpatruje się w oblicza tych, którzy przekroczyli już próg wieczności, ufając, że spoczywają w objęciach Boga. W uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzoną 1 listopada, wierni gromadzą się na cmentarzach, by uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej w intencji zmarłych. Mszy św. o godzinie 12.00 na starym cmentarzu w Licheniu Starym przewodniczył przełożony licheńskiego domu zakonnego Księża Marianów, ks. Adam Stankiewicz MIC, natomiast homilię wygłosił proboszcz parafii św. Doroty, ks. Roman Frąckowiak MIC.

„Jesteśmy ludźmi ośmiu błogosławieństw”

Odwołując się do słów Ewangelii według św. Mateusza: „Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”, ks. Frąckowiak wskazał na znaczenie życia w bliskości z Bogiem poprzez realizowanie błogosławieństw. – *Słyszemy dzisiaj fragment, który tak bardzo wyraża nasz sposób myślenia i życia. Słyszemy osiem sposobów na bycie*

świętym. Osiem sposobów na to, jak być bliżej Pana Boga – mówił proboszcz. – Jednak pierwsze i ostatnie mówi nam o tym, że Królestwo Boże należy już teraz do nas – „Do nich należy, do ubogich i do tych, którzy są prześladowani”.

Kontynuując refleksję, ks. Roman podkreślił, że codzienna modlitwa i życie według przykazania miłości zbliża człowieka do Królestwa Bożego. – *Pokazuje to, że ta modlitwa „Ojcze nasz”, której nauczył nas Jezus Chrystus, tak pięknie zgrywa się z błogosławieństwami. Dzieje się to wówczas, gdy my w tej modlitwie modlimy się: „przyjdź Królestwo Twoje”, wierząc, że Królestwo Boże jest pośród nas. Wtedy, kiedy żyję bardziej Ewangelią. Wtedy, kiedy staram się żyć bardziej przykazaniem miłości.*

Czego potrzebujemy tak naprawdę?

Jak przypominał ks. Roman, Królestwo Boże jest pośród nas, aby jednak je dostrzec, potrzebujemy nie tylko życia według Ewangelii, ale także miłosierdzia wobec samych siebie.

– *Potrzeba nam praktykowania miłosierdzia wobec siebie, by nie skupiać się na tym, co tylko doczesne. Gdy dbam tylko o to, co włożyć do garnka, kiedy dbam tylko o to, jak przeżyć dobrze dzień w sensie konsumpcji, żeby było ciepło i dobrze*

– *jesteśmy świadomi, że to trochę za mało. Potrzeba nam być miłosiernym wobec siebie, czyli wyciągać trochę nasze dłonie, nasz sposób patrzenia i myślenia ku górze – dodał kapłan*

Każdy z nas jest powołany do świętości. Ten dzień skłania nas do refleksji nad tym, czym naprawdę jest świętość. W powszechnym wyobrażeniu święty bywa postrzegany jako ktoś doskonały, wolny od błędów i słabości. Tymczasem świętość to nie perfekcja, to codzienne wybory dobra mimo trudności. To serce otwarte na Boga i człowieka, nawet wśród zwyczajnych obowiązków i zmagania z własnymi ograniczeniami. Może to być trudne do zrozumienia, ale świętość zaczyna się w uśmiechu do bliźniego, w przebaczeniu i w cierpliwości do życia.

Za: www.lichen.pl

BRACIA MNIEJSI: PROWINCJAŁOWIE EUROPY W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W dniach 27-30 października 2025 r. w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się spotkanie Unii Braci Mniejszych Europy (UFME) z udziałem definitorów generalnych Europy oraz prowincjałów Europy. Minister generalny Zakonu, o. Massimo Fusarelli, przekazał swoje przesłanie, odczytane przez o. Konrada Cholewę.

Dni, naznaczone wspólną modlitwą i Eucharystią, sprzyjały refleksji i wymianie doświadczeń. W pierwszym dniu spotkania Mszy św. w bazylice przewodniczył o. Cesare Vaiani, definitor generalny. Wystąpienia i rozmowy braci dotyczyły organizacji naszych konferencji franciszkańskich w Europie w sytuacji spadku liczebnego zakonników, roli Rady Plenarnej Zakonu, kapituły namiotów i współpracy ze świeckimi, a także statutów UFME.

Kolejnego dnia Mszy św. w języku angielskim przewodniczył o. Albert Schmucki, definitor generalny. W imieniu konferencji CEM o. Luca Di Pasquale przedstawił propozycję udziału młodzieży i młodych braci w kapitule namiotów (*GO! Franciscan Youth Meeting*) w Asyżu w sierpniu 2026 r. Poruszone zostały także tematy tożsamości i braterstwa braci zakonnych oraz towarzyszenia młodym braciom w drodze do profesji wieczystej.

Podczas sesji popołudniowej wysłuchaliśmy świadectwa osoby świeckiej żyjącej charyzmatem franciszkańskim i związanej z jedną z naszych wspólnot klasztornych Polsce.



Po odpowiednim rozeznaniu dokonano wyboru nowego zarządu UFME w następującym składzie:

o. Siniša Balajić z Chorwacji – prezes,
o. Antonio Scabio z Włoch – wiceprezes,
o. Benedykt Svidersky z Ukrainy i o. Pius Berhida z Węgier – radni.

W ostatnim dniu br. Konrad Cholewa przewodniczył Mszy św. w j. włoskim. Po zakończeniu obrad, uczestnicy udali się na zwiedzanie Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie. o. Siergiusz Bałdyga OFM.

Za: www.bernardyni.pl

100 LECIE SZENSZTACKIEGO INSTYTUTU SIÓSTR MARYI

Szensztacki Instytut Sióstr Maryi 1 października 2026 będzie przeżywał jubileusz 100 lat istnienia Obchody jubileuszowe w Domu macierzystym w Schönstatt k. Vallendar i we wspólnotach siostrzanych na całym świecie zainaugurowano 1.10. 2025 r. Obecnie na świecie jest około 1500 sióstr szensztackich z 42 krajów, które działają na wszystkich kontynentach. Do Polski siostry przybyły kwietniu w 1946 r. Przyjęły nazwę Szensztackie Siostry Maryi. Dom prowincjalny i Krajowe Centrum Ruchu Szensztackiego znajduje się w Otwocku Świdrze przy ul. Czecha 9/11. Tutaj także znajduje się jedno z sześciu w Polsce, sanktuariów Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej.

Polska prowincja liczy obecnie 117 sióstr, które zajmują się działalnością czynną apostolską wśród kobiet, rodzin i młodzieży także w formie eksternistycznej. W 1983 r. powstała gałąź kontemplacyjna. W Polsce siostry mają dziewięć placówek i prowadzą cztery ośrodki szensztackie przy sanktuariach Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Otwocku-Świdrze, w Opolu-Winowie, w Koszalinie na Górze Chełmskiej i Bydgoszczy. Pracują także za granicą na Białorusi, w Rosji, Szwajcarii i Niemczech.

Odpust Jubileuszowy

Z okazji 100-lecia istnienia Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi na prośbę przełożonej generalnej siostry M. Joanny Buckley, Penitencjaria Apostolska, na mocy upoważnienia udzielonego jej przez Ojca Świętego Leona XIV udzieliła – „odpustu zupełnego na znanych warunkach (...) od 1 października 2025 roku do 4 listopada 2026 roku członkiniom Instytutu i wszystkim wiernym, którzy kierowani skrucą i miłością, łączą się z duchowymi celami Roku Jubileuszowego 2025 i jako pielgrzymi odwiedzą Sanktuarium Trzykróć Przedziwnej Matki i Zwycięskiej Królowej Szensztatu lub kościół/kaplicę będące pod pieczęcią Instytutu i będą uczestniczyć w modlitwach jubileuszowych lub przynajmniej spędzą tam pewien czas na kontemplacji i modlitwie na chwałę Bożą i będą prosić Boga o pokój oraz jedność między narodami. (...) Osoby starsze, chore i wszystkie osoby, które z ważnych powodów nie mogą opuścić domu, również mogą uzyskać odpust zupełny(...)” / fragm. z Dekretu/

Symposium – Maryja, światło naszej nadziei!

W Polsce siostry szensztackie oficjalnie otworzyły Rok Jubileuszowy 11 października br. uroczystym symposium pod hasłem „Maryja, światło naszej nadziei”.

Symposium miało wymiar dziękczynny i tożsamościowy, było spojrzeniem na

współczesne wyzwania przed którymi staje człowiek, w tym także osoba konsekrowana i wstecz, na historię, na Boże działanie przez 100 lat istnienia wspólnoty oraz poszerzoną refleksją nad wiernością, zadaniem pytania czy realizowane jest to, co Bóg złożył w serce Założyciela.

Wielką radością i zaszczytem była obecność na sympozjum Starosty Powiatu Otwockiego pana Tomasza Laskusa i przedstawicieli Prezydenta Miasta Otwocka, którzy na ręce przełożonej Prowincjalnej s. Elwiry Kędzi złożyli życzenia z okazji rozpoczętego roku jubileuszowego oraz podziękowali za owocną współpracę z Instytutem.

Pierwszym prelegentem był ks. bp prof. Jacek Grzybowski z diec. warszawsko-praskiej, który ukazał szeroką panoramę wyzwań egzystencjalnych współczesnego czasu. Ks. Biskup zarysował te wyzwania ze strony współczesnej bioetyki, poruszając wiele ważnych i czasem trudnych tematów, m. innymi o dopuszczalności aborcji, tranzytę płci, medyczne i społeczne, konsekwencje metody in vitro, zagadnienia AI, itd. Na tym prelegent tle podkreślił ogromne zadanie kobiety, w tym kobiety konsekrowanej w budowaniu relacji międzyludzkich, które będą miały na uwadze dobro osoby ludzkiej i pomogą w tworzeniu środowisk opartych na wartościach ewangelicznych. Kolejny głos to wystąpienie Dyrektora Generalnego wspólnoty sióstr ks. dra

hab. Bernda Bibergera, który ukazał obraz „nowej kobiety” rozumiany nie tylko jako nowy styl życia, lecz także jako nowa jakość bycia, oparta na przyłgnięciu do serca Boga i Maryi. „Nowa kobieta” jaką o. Kentenich chciał podarować światu, wyraża się w codzienności zamienionej w świętość, w mocy ofiary i bezwarunkowej jedności, która kształtuje kulturę życia, edukuje młode pokolenia i umacnia wspólnotę.

Po przerwie i modlitwie Anioł Pański wystąpiła s. dr M. Estera Balcer ISSM z impulsem – „Rola autoformacji (samowychowania) w kształtowaniu tożsamości siostry Maryi”. Natomiast, s. dr M. Marcelina Migacz ISSM przedstawiła temat „100 lat historii Szentsztackiego Instytutu Sióstr Maryi”. Myślą przewodnią impulsu było przekonanie, że wiedza o własnych

korzeniach buduje poczucie, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i jakie wartości nam towarzyszą.



Ostatnim wystąpieniem mającym charakter świadectwa, było dwugłos państwa Magdaleny i Dominika Szczudrawa, małżeństwa które od ponad dwudziestu lat jest związane wraz z trójką dzieci z Ruchem Szentsztackim. W swoim wystąpieniu: „Nasze doświadczenie wspólnej

drogi w przymierzu miłości z siostrami szentsztackimi”, podzieliли się konkretnymi przykładami pogłębionego życia religijnego do którego impulsem i pomocą jest od lat jest kontakt z towarzyszącymi im w formacji siostrami (...). Część merytoryczną symposium zakończyła krótka dyskusja panelowa oraz piękny akcent muzyczny – *Hold dla Maryi* w wykonaniu siostrzanego chóru pod dyрекcją s. M. Zoji Dombrowskiej.

Symposium zwieńczyła uroczysta Eucharystia, którą celebrowali liczni kapłani z ks. bp. ordynariuszem Romualdem Kamińskim. Celebracji przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp Adrian Galbas, delegat ds. Ruchu Szentsztackiego przy KEP. Za: www.zakony-zenskie.pl

W TORUNIU KONFERENCJA O EKSPATRIACJI ŻEŃSKICH WSPÓLNOT ZAKONNYCH Z KRESÓW WSCHODNICH

W Centrum Dialogu im. św. Jana Pawła II w Toruniu, przy Wyższym Seminarium Duchownym, odbyła się 28 października Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Ekspatriacja żeńskich wspólnot zakonnych z terenów wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej Polskiej”. Wydarzenie zgromadziło grono sióstr zakonnych, historyków, duchownych i osób zainteresowanych tematyką powojennych losów zgromadzeń żeńskich.

Obrady poprzedziła uroczysta liturgia, której przewodniczył bp Arkadiusz Okroj, ordynariusz diecezji toruńskiej. W homilii podkreślił, że życie sióstr zakonnych jest nieustannie ważnym świadectwem wiary i wierności Chrystusowi, szczególnie w kontekście trudnych doświadczeń ekspatriacji. „To właśnie ich ciche świadectwo i wierność powołaniu pozwoliły nie tylko przetrwać wspólnotom zakonnym, ale również odrodzić się i rozwijać w powojennej Polsce” – zaznaczył biskup.



Podczas konferencji prelegentki, siostry zakonne różnych zgromadzeń przedstawiły wyniki swoich badań nad losami wspólnot, które po 1945 roku musiały opuścić Kresy i na nowo odnaleźć swoje miejsce w realiach powojennej Polski.

„Problematyka ekspatriacji wspólnot zakonnych to wciąż obszar wymagający dalszych badań i dokumentowania. Zgromadzenia, które w wyniku powojennych przesiedleń utraciły swoje domy,

klasztery i dzieła, rozpoczęły nowy rozdział historii życia zakonnego w Polsce – często w skromnych, trudnych warunkach, ale z niezachwianą wiarą i odwagą – powiedziała s. dr Monika Kupczewska, KUL, przewodnicząca Komisji Historycznej Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

Ukazała się również drukiem publikacja, stanowiąca zwięzłe zwięzienie konferencji – praca zbiorowa opracowana przez Siostry należące do Komisji Historycznej Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. W gronie autorek i prelegentek znalazły się: s. dr Marta Komborska, s. dr Dolores Siuta, s. dr Daria Klich, s. dr Antonietta Frącek, s. dr Irena Anna Drozd, s. dr Agnieszka Skrzypek, s. Dorota Kostka, s. Beata Widelka, s. Lucyna Antonina Skorupa, s. Magdalena Siwińska, s. Maria Sylwia Bekus, s. Kazimiera Korzeniewska, s. Teresa Jakoniuk, s. Bożena Górka.

„To bardzo ważny temat. Dla mnie osobiście niezwykle istotne jest, że mogę uczestniczyć w pracach Komisji Historycznej i reprezentować wspólnoty zakonne Kościoła greckokatolickiego, które również zostały głęboko doświadczone represjami i prześladowaniami” – podkreśliła s. dr Irena Drozd, dyrektor Eklezjalnego Domu w Prałkowcach. Zwróciła uwagę, że Zgromadzenie Sióstr Służebnic NPM utraciło bezpowrotnie wiele miejsc i domów, w których realizowany był charyzmat służby. „Te badania ukazują nie tylko straty, ale i ogrom pracy, jaki został włożony przez siostry w odbudowę wspólnot po 1945 roku. Analiza źródeł dowodzi, że ekspatriacja nie była wyłącznie problemem politycznym czy administracyjnym, lecz głęboko egzystencjalnym doświadczeniem. Służebnice utraciły instytucjonalne zaplecze, po likwidacji struktur kościelnych i bezpośredni kontakt z przełożonymi. W obliczu likwidacji Kościoła unickiego oraz brutalnych deportacji i przesiedleń w ramach akcji „Wisła”, nasze wspólnoty zostały zmuszone do redefinicji swojej tożsamości w warunkach konspiracji, represji i marginalizacji. W oparciu o materiały źródłowe przeanalizowałam świadectwa sióstr, które nie tylko przetrwały, ale znalazły w sobie siłę i determinację, by na nowo odrodzić Zgromadzenie w Polsce i kontynuować jego misję wśród wiernych Kościoła greckokatolickiego” – powiedziała s. Drozd.

Dodała: „Jako współautorka publikacji, miałam możliwość przedstawienia chociaż fragmentu analizy badanej problematyki, ze szczególnym uwzględnieniem Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM, która nadal wymaga dopracowania. Publikacja stanowi namacalny efekt wspólnej pracy, trudu badawczego i duchowej troski o pamięć, będąc jednocześnie formą wdzięczności wobec

sióstr, które z oddaniem służyły Bogu i ludziom mimo przeciwności losu. Dodam, iż było dla mnie niespodzianką, iż na okładce publikacji znalazła się fotografia naszej wspólnoty Sióstr Służebnic NPM w Krystynopolu z 1942 roku – symboliczny obraz wierności, trwania i pamięci.”

”Dziękujemy za współpracę w organizacji konferencji pracownikom Centrum Badania Historii „Solidarności” i Oporu Społecznego w PRL na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu dla prof. Wojciecha Polaka, ks. dr Michała Damazyn i prof. UMK Sylwii Galij-Skarbińskiej oraz członkiniom Instytutu Miłosierdzia Bożego (żeńskie, świecka wspólnota życia konsekrowanego działająca obecnie na prawie diecezji toruńskiej, założona przez bł. ks. M. Sopoćkę i prof. Ludmiłę Roszko, której pamięci dedykowana jest tak konferencja), finansowana ze środków Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego” – powiedziała s. Monika Kupczewska.

Ogólnopolskie Konferencje Historyków Zakonnych to nie tylko naukowe spotkania, ale także przestrzeń dialogu, wzajemnego

wzbogacania się wiedzą i inspirowania do dalszej pracy badawczej. To spotkania, które łączą duchowość, historię i misję – przypominając, że wierność, poświęcenie i modlitwa sióstr stanowiły fundament odradzającego się życia zakonnego w powojennej Polsce.

Konferencja w Toruniu była więc nie tylko wydarzeniem naukowym, lecz także gestem pamięci i duchowego dziedzictwa – świadectwem, że historia wspólnot zakonnych wciąż żyje w sercach i badaniach tych, którzy pragną ją zachować dla przyszłych pokoleń.

Konferencja została zorganizowana przez: Centrum Badania Historii „Solidarności” i Oporu Społecznego w PRL na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Komisję Historyczną Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, Instytut Miłosierdzia Bożego. Patronat honorowy: Kujawsko-Pomorski Urząd Marszałkowski. Za: www.ekai.pl

SZKOLENIE SIÓSTR EKONOMEK

W dniach 27-28 października 2025 r. odbywa się Sesja szkoleniowa dla Sióstr Ekonomek zgromadzeń żeńskich, zorganizowana przez Zespół Prawno-Ekonomiczny przy KWPZZZ. W spotkaniu uczestniczy blisko 120 sióstr.

Tematyka jest zróżnicowana i obejmuje zagadnienia z zakresu ubezpieczenia duchownych, umów cywilnoprawnych, transformacji energetycznej.



Kilka prezentacji dotyczy cyberbezpieczeństwa, w związku z licznymi w

ostatnim czasie próbami oszustw internetowych.

Prelegentami są m.in. przedstawiciele I Oddziału ZUS w Warszawie, Komendy Głównej Policji, Komisji Nadzoru Finansowego, znani mecenasi, przedstawiciele instytucji współpracujących ze zgromadzeniami zakonnymi w dziedzinie ubezpieczeń majątkowych, optymalizacji kosztów energii i gazu. /s. Krystyna Chmiel/. Za: www.zakony-zenskie.pl

50 LAT NOWICJATU REDEMPTORYSTÓW W LUBASZOWEJ

W niedzielę, 26 października 2025 r., świętowaliśmy wyjątkowy jubileusz: 50-lecie Nowicjatu Redemptorystów w Lubaszowej k. Tuchowa!

Pięćdziesiąt lat temu – w 1975 roku – o. Józef Pfab, przełożony generalny Zgromadzenia Redemptorystów, na wniosek ówczesnego prowincjała, o. Stanisława Podgórskiego, podjął decyzję o przeniesieniu Nowicjatu Redemptorystów z Łomnicy do Lubaszowej. Powodem była stopniowo wzrastająca liczba kandydatów do nowicjatu oraz bliski kontakt z Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie, wówczas głównym ośrodkiem formacji zakonnej redemptorystów w Polsce.

Po ośmiodniowych rekolekcjach, 14 sierpnia 1975 roku, prowadzonych przez o. Eugeniusza Karpiela, 15 kandydatów do życia zakonnego (w tym dwóch z poprzedniego rocznika, którzy dopełniali swój nowicjat) rozpoczęło swój nowicjat w Lubaszowej. Uroczystość miała miejsce w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Magistrem nowicjatu był wówczas o. Kazimierz Smoleń, a jego socjuszem o. Stanisław Nowak. Przełożonym domu – o. Czesław Rogus. Pierwszy rocznik nowicjatu w Lubaszowej został w zasadniczej części ukończony przez nowicjuszy dopuszczonych do ślubów – dnia 15 sierpnia 1976 roku. Tak rozpoczęła się historia funkcjonowania Nowicjatu Redemptorystów w Lubaszowej, która trwa do dnia dzisiejszego na tym samym miejscu (z małymi przerwami, wynikającymi ze zmian w modelu przebiegu formacji zakonnej, jakie miały miejsce na przestrzeni lat w naszej Prowincji).

Od 2016 r. Nowicjat Prowincji Warszawskiej Redemptorystów został oficjalnie przekształcony w Międzyprowincjalny Nowicjat Redemptorystów Lubaszowa – Podoliniec, z dwoma bratnimi domami nowicjackimi w Lubaszowej i w Podoliniecu na Słowacji. W projekcie tym u początku uczestniczyły formalnie 4 jednostki naszego Zgromadzenia: Prowincja Warszawska, Prowincja Bratysława – Praga, Wiceprowincja Michałowce (grekokatolicka) oraz Regia św. Gerada (w okresie swojego istnienia). Współpraca wymienionych jednostek oczywiście trwała już od dłuższego czasu, ale w 2016 została sformalizowana poprzez nakreślenie oficjalnych ram współpracy w dziedzinie formacji nowicjackiej kandydatów.



Uroczystości 50-lecia rozpoczęły się od nieszpórów, którym przewodniczył o. Dariusz Paszyński CSsR, przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Była to jednocześnie inauguracja roku akademickiego dla braci kleryków z Wyższego

Seminarium Duchownego Redemptorystów w Krakowie, którzy gościli u nas już od soboty wieczór.

Do Lubaszowej przybyli wraz z wychowawcami: o. dr. hab. Marciem Urbanem CSsR – rektorem WSD, o. Wacławem Zyskowskim CSsR – prefektem, o. Stanisławem Paprockim CSsR – socjuszem prefekta. W homilii, podczas niesporów, o. Prowincjał podzielił się cennymi wskazówkami dotyczącymi życia zakonnego i formacji, zachęcając, by – na wzór św. Alfonsa – żyć terazniejszością i nie marnować ani minuty czasu.

Niedzielne świętowanie rozpoczęło się wspólną modlitwą jutrznią. O godzinie 9:00 miała miejsce uroczysta Eucharystia jubileuszowa w kaplicy Matki Bożej Wniebowziętej w Lubaszowej, z piękną oprawą liturgiczną i śpiewem. Liturgii przewodniczył o. Dariusz Paszyński CSsR. W kazaniu Ojciec Prowincjał, odwołując się do Ewangelii, wzywał do pokornego i wdzięcznego dziękczynienia Bogu za 50 lat Nowicjatu oraz do modlitwy o nowe powołania do naszego Zgromadzenia.

Wśród licznie zgromadzonych gości znaleźli się byli wychowawcy Nowicjatu: o. Stanisław Nowak CSsR, o. Józef Gęza CSsR, o. Jacek Zdrzałek CSsR oraz o. Sylwester Cabala CSsR, a także przedstawiciele pierwszego rocznika nowicjuszy w Lubaszowej – o. Zenon Jankowski CSsR i o. Wojciech

Skroboszewski CSsR. Nie zabrakło również innych współbraci, dobrodziejów i parafian z Lubaszowej, oblatki Aleksandry Krawczyk, rodziców naszych współbraci, przedstawiciela władz samorządowych w osobie pani sołtys i radnej Gminy Tuchów – p. Marii Wiśniewskiej oraz dyrektor SP w Lubaszowej – p. Barbary Duszy.

Po Mszy Świętej wykonano pamiątkowe, wspólne zdjęcie, a następnie uczestnicy spotkali się przy kawie i ciście w domu rekolekcyjnym. Kolejnym punktem programu była część historyczna, podczas której o. Łukasz Listopad CSsR, magister Nowicjatu, wygłosił prelekcję na temat historii 50 lat Nowicjatu Redemptorystów w Lubaszowej. Następnie zaprezentowano film przygotowany przez nowicjuszy – „50 lat Nowicjatu Redemptorystów w Lubaszowej”, będący reportażem – zbiorem wspomnień różnych współbraci i osób świeckich, na temat życia i formacji w Nowicjacie Redemptorystów w Lubaszowej. Po reportażu, przyszedł czas na wolne głosy gości – ich wspomnienia i słowa życzeń.

Zwieńczeniem jubileuszowych obchodów był uroczysty obiad, podczas którego nie zabrakło wspomnień, wdzięczności i radości ze wspólnego świętowania. o. Łukasz Listopad CSsR, br. Jakub Różycki, Nowicjat Redemptorystów w Lubaszowej

Za: www.redemptor.pl

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH U OBLATÓW W POZNANIU

31 października w parafii pw. Chrystusa Króla w Poznaniu odbył się Bal Wszystkich Świętych, w którym udział wzięły dzieci przebrane za świętych i błogosławionych.

To już kolejny raz, gdy w parafii pw. Chrystusa Króla w Poznaniu odbywa się Bal Wszystkich Świętych. W tym roku jego organizatorami byli o. Karol Chmiel OMI, przebrany za świętego Piotra, oraz siostra służebniczka Celestyna Graczyk – w stroju św. Dominika Savio. Dla uczestników przygotowano wiele różnych ciekawych konkursów, gier i zabaw* Czym jest świętość

Takie wydarzenia pokazują, w czym tkwi sens uroczystości Wszystkich Świętych. – Poprzez Bal Wszystkich Świętych możemy pokazać dzieciom, że ta uroczystość jest uroczystością radosną, podczas której cieszymy się, że tyle osób jest już w niebie – wyjaśnia o. Karol Chmiel OMI, wikariusz oblackiej parafii w Poznaniu.

Oblat zwraca też uwagę, że takie wydarzenia są alternatywą dla coraz bardziej popularnego Halloween.



– 31 października wieczorem lepiej jest świętować już radość i piękno życia zamiast śmierci. Ponadto mamy nadzieję, że dzięki temu balowi zainspirujemy młodych do tego, by chcieli zostać świętymi oraz wyjaśnimy im, że świętość jest dla każdego. Bo świętość to nie tylko klęczenie w Kościele i modlenie się, ale także cieszenie się życiem i przeżywanie wiary w sposób radosny – mówi ojciec Karol.

Bal Wszystkich Świętych to także przypomnienie, że wszyscy mamy powołanie do świętości. – Wierzę, że dzięki inicjatywom takim jak nasza dzieci bardziej będą chciały być przy Panu Bogu i że będą Go odbierały jako przyjaznego i miłosiernego oraz że zrozumieją, że Kościół nie bez

powodu celebrytuje życie – zaznacza misjonarz.

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej przybyli do Poznania w 1927 r. Edmund Piechocki ofiarował im zabudowania cegielni oraz budynki gospodarcze. Ze względu na korzystne położenie miasta prowincjał Franciszek Kowalski OMI przeniósł tutaj administrację prowincji. W lipcu 1931 r. rozbudowano dom i urządzono kaplicę dla ludzi mieszkających w okolicy. Kiedy okazała się ona niewystarczająca, we wrześniu 1938 r. utworzono parafię pw. Chrystusa Króla z kościołem mieszczącym się w starej cegielni. Obecny gmach domu zakonnego powstał od 1976 r. W ostatnich dziesięcioleciach budynek przechodził prace modernizacyjne. Mieszkający tu oblaci są zaangażowani w duszpasterstwo parafialne i rekolekcyjne, kapelanat hospicjum i lotniska. Funkcjonuje tu administracja prowincjalna oraz Prokura Misyjna. W 2020 r., z okazji 100-lecia Polskiej Prowincji, uroczystie zainaugurowano działalność Domu Misyjnego. Aktualnym przełożonym domu jest o. Andrzej Korda OMI.

Za: www.oblaci.pl

SPOTKANIE ODPOWIEDZIALNYCH ZA RÓŻNE GRUPY RODZINY SALEZJAŃSKIEJ W POLSCE

W dniach 27 i 28 października 2025 r. 27 delegatów i odpowiedzialnych za różne grupy Rodziny Salezjańskiej w Polsce zgromadziło się w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym (SOM) w

Warszawie na spotkaniu, które oscylowało wokół tematu: „Rodzina Salezjańska w świetle XXIX Kapituły Generalnej”. Spotkanie prowadzili: ks. Joan Lluís Playà, delegat Przełożonego Generalnego ds. Rodziny Salezjańskiej, a także pan Dominic Duc Nam Nguyen SDB, światowy delegat ds. Salezjanów Współpracowników i Byłych Wychowanków Salezjańskich, w czym pomagał im ks. Janusz Zapala SDB, przygotowujący to spotkanie,

sekretarz ks. Romana Jachimowicza, radcy regionu Europa Środkowa i Północna.

Ten międzynarodowy charakter spotkania przypominał, że Rodzina Salezjańska to nie tylko lokalna inicjatywa, ale globalna sieć serc bijących w rytmie charyzmatu św. Jana Bosko.



Wspólne rozmowy, warsztaty i modlitwa przyniosły wiele nowych impulsów. Uczestnicy dzielili się swoimi doświadczeniami, analizowali wyzwania i szukali sposobów na odnowienie tych dzieł, które nieco przygasły. W centrum uwagi znalazły się m.in. takie kwestie, jak formacja animatorów, współpraca między

poszczególnymi grupami Rodziny Salezjańskiej oraz sposoby budowania otwartej, gościnnej i dynamicznej wspólnoty.

Sesje robocze, w których wszyscy uczestniczyli bardzo aktywnie, obejmowały m.in. następujące punkty: "Przedstawienie rzeczywistości Rodziny Salezjańskiej przez poszczególne Inspektorie, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów najbardziej satysfakcjonujących i znaczących, a także wyzwań najbardziej odczuwalnych", "Duch i horyzont Rodziny Salezjańskiej na KG29", "Prezentacja studium opracowanego przez zespół Delegatów", "Wspólna dyskusja na wskazane tematy, mająca na celu animację i towarzyszenie Rodzinie Salezjańskiej w kontekście polskim", "Praca w grupach w celu znalezienia najodpowiedniejszych środków dla każdej linii animacji".

Oprócz Mszy św., modlitwy, "słówek na dobranoc", nie zabrakło również nieformalnych i braterskich spotkań, wspólnego śmiechu, przyjaznych rozmów przy kawie..., a więc tego wszystkiego, co buduje to, co najważniejsze: braterskie więzi.

Uczestnicy spotkania, które stało pod znakiem odnowy i inspiracji, są głęboko przekonani, że wkrótce będziemy mogli oglądać konkretne owoce tych obrad, "zarówno w formie nowych inicjatyw, jak i odnowionych działań, które znów zapłoną pełnym blaskiem". Wszyscy serdecznie dziękują "za miłe przyjęcie Gospodarzom, za rodzinną atmosferę, za ten wspólnie i owocnie spędzony czas".

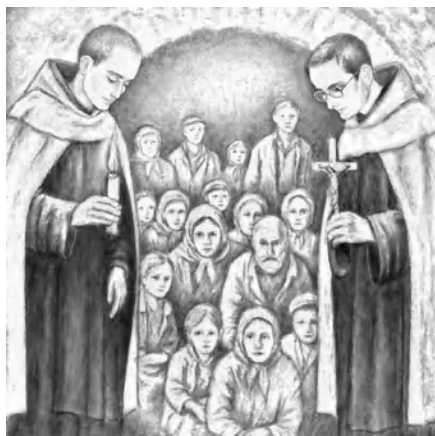
Za: www.infoans.org

MĘCZENNICZY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ KARMELICI Z WĄGROWCA

Bolesne wydarzenia z lat 1943-1944 na Wołyniu dotknęły także karmelitów bosych. W Wiśniowcu zostali zamordowani dwaj zakonnicy karmelitańscy: o. Kamil Józef Glecman i br. Cyprian Jan Lasoń. Pierwszy pochodził z Polanki Wielkiej k. Oświęcimia, gdzie się urodził się 27 czerwca 1909 r. Po maturze zdobytej w alumnacie karmelitańskim w Wadowicach, przyjął habit zakonny w Czernej k. Krakowa i święcenia kapłańskie 29 czerwca 1933 r. w Krakowie. Pracował w Wilnie i Czernej, skąd w 1936 r. został skierowany do Wiśniowca, gdzie w sierpniu 1939 r. mianowano go przełożonym.

Natomiast br. Cyprian urodził się 3 sierpnia 1879 r. w Nowej Górze k. Czernej. W 1907 r. wstąpił do czerneńskiego klasztoru. Po złożeniu ślubów pracował w kuchni i w zakrystii. Następnie skierowano go do klasztorów wadowickiego i lubelskiego. Od 1932 r. posługiwał w Wiśniowcu.

Zapowiedzią zbliżającego się męczeństwa było wymordowanie w lipcu 1943 r. mieszkańców wsi Maniów należącej do prowadzonej przez karmelitów bosych parafii. Br. Cyprian zanotował: „wielu żywcem spalono, dzieci podobnie rozdierano i na pal wbijano. Wiele niewiast skaleczono w bestialski sposób”.



W Wiśniowcu na zamku stacjonował oddział żołnierzy węgierskich. Z życzliwości dla Polaków odpędzali oni bandy

ukraińskie. Jednak z początkiem lutego 1944 r. Węgrzy podjęli decyzję o opuszczeniu miasta. Namawiali zakonników do wyjazdu wraz z nimi. O. Kamil, świadomy, że był jedynym na okolicę kapłanem, nie chciał zostawić wiernych bez opieki duchowej. Br. Cyprian postanowił pozostać z nim jako współbrat zakonny. Nocą 7 lutego, tuż po wyjeździe Węgrów, Ukraińcy wdarli się do klasztoru. Zamordowali najpierw o. Kamila, który ze słowem „Jezu” padł od ich strzału. Następnie zastrzelili br. Cypriana. Z największym sadyzmem mordowali schronionych w klasztorze ludzi. W końcu klasztor i kościół zostały okradzione i podpalone.

Po wojnie karmelici boski upamiętnili męczenników wiśniowieckich w Czernej. Na murze cmentarza zakonnego dedykowali im tablicę z wymownym dopiskiem: „życie w Chrystusie i wstawiajcie się za nami”. Prośmy wszyscy o to wstawiennictwo bohaterskich zakonników, świadków wiary w godzinie próby. o. prof. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Rysunek wykonały Karmelitanki Bose z Islandii.

Refleksja tygodnia

ŚW. JAN HENRYK NEWMAN – SYLWETKA DUCHOWA NOWEGO DOKTORA KOŚCIOŁA

Ks. prof. Andrzej Muszala

„Trzy filary duchowości Johna Henry’ego Newmana mogą być inspiracją dla nas – chrześcijan żyjących w Polsce w obecnym trudnym czasie przełomu i głębokich zmian. Modlitwa wewnętrzna, codzienne studium Pisma Świętego oraz solidnych pozycji teologicznych, w tym także traktatów ojców Kościoła oraz „Platona Oksfordu”. A wszystko skoncentrowane wokół Eucharystii i przeplatane wielką życzliwością do każdego człowieka – oto kierunek, jaki proponuje nam nowy Doktor Kościoła” – pisze ks. prof. Andrzej Muszala, wykładowca bioetyki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie kreśląc „sylwetkę duchową” św. Johna Henry’ego Newmana, który 1 listopada został oficjalnie ogłoszony Doktorem Kościoła.

1 listopada bieżącego roku John Henry Newman zostanie oficjalnie ogłoszony doktorem Kościoła. Tytuł ten przysługuje tylko tym świętym, którzy wnieśli nowe światło do teologii, przyczynili się w sposób znaczący do zrozumienia tajemnicy samego Boga i wydatnie powiększyli bogactwo chrześcijańskiego przesłania. John Henry Newman urodził się 24 lutego 1801 r. w Londynie w mieszczańskiej rodzinie jako najstarsze z sześciorga dzieci Johna Newmana i Jemimy Fourdrinier. Ojciec, bankier z hrabstwa Cambridge, dość luźno podchodził do wychowania i życia religijnego swoich dzieci. Matka przeciwnie. Ta pochodząca z francuskiej rodziny protestanckiej kobieta od wczesnej młodości wpajała synowi umiłowanie Pisma świętego, na co John Henry początkowo pozostawał dość obojętny. W siódmym roku życia opuścił dom rodzinny, by zamieszkać na stacji i rozpocząć naukę w szkole kalwińskiej w Ealing pod Londynem, do której uczęszczał przez następne osiem lat. W wieku 12-13 lat zetknął się z dziełami Thomasa Paina i Woltera, zawierającymi krytykę Kościoła, oraz z esejami Davida Hume’a skierowanymi przeciw chrześcijaństwu. Pod wpływem tych lektur stawał się coraz bardziej krytyczny wobec religii, w której został wychowany, choć – jak potem stwierdził – nigdy wiary nie utracił.

Gdy miał piętnaście lat, w jego życiu miały miejsce dwa znamienne wydarzenia. Najpierw zbankrutował bank jego ojca, w konsekwencji czego Newmanowie nagle bardzo zubożeli. Do tego stopnia, że ich syn nie mógł nawet wrócić na wakacje do rodzinnego domu. Ulitowano się nad nim i pozwolono mu pozostać na stacji w Ealing. Lecz właśnie wtedy John Henry poważnie zachorował i zmuszony był przez kilka tygodni pozostać w łóżku. Choroba, kazania Waltera Mayersa, znakomitego kalwińskiego kaznodziei, których słuchał w czasie rekonwalescencji, a także niektóre lektury, np. *O prorocत्वach* Thomasa Newtona, *Moc prawdy* Thomasa Scotta, *Historia Kościoła Chrystusowego* Josepha Milnera – wszystko to spowodowało duchowe przebudzenie – poczuł wewnętrzne wezwanie do pójścia za wzywającym go głosem. „To ona uczyniła ze mnie właściwie chrześcijanina” – napisał później o swojej ciężkiej chorobie. Do owego doświadczenia powrócił po latach, zwracając się w *Apologetice pro vita sua*:

„Kiedy miałem 15 lat (na jesieni 1816 r.) wielka przemiana dotknęła sposobu mojego myślenia. Podałem się absolutnej wierze, a mój duch odczuł siłę dogmatu, i siła ta – dzięki Bogu – nigdy nie osłabła. Sądzę, że wewnętrzne nawrócenie, którego byłem świadom (i którego nadal jestem świadom, jeszcze bardziej niż to, że mam nogi i ręce), przedłużyło się na całe moje przyszłe życie. Odcinając się od spraw, które mnie otaczały i

przekonując się co do własnej nieufności względem realności zjawisk materialnych, odnalazłem pokój, myśląc, że istnieją jedynie dwa absolutne i jak najbardziej oczywiste byty: ja oraz mój Stwórca”.

Gdy John Henry Newman odkrył przynaglenie do pójścia za głosem Boga, w jego życiu nastąpił zwrot ku nadprzyrodzoności, a następnie bardzo intensywny wzrost duchowy, który ostatecznie doprowadził go do kapłaństwa. I choć w Kościele anglikańskim księża mogą zakładać rodziny, dobrowolnie obrał celibat. W wieku dwudziestu czterech lat przyjął święcenia w katedrze oksfordzkiej Christ Church. Przez dwa pierwsze lata pełnił posługę wikariusza w kościele św. Klemensa, a następnie – od 1828 roku – proboszcza kościoła uniwersyteckiego St. Mary’s the Virgin, gdzie głosił słynne kazania, gromadzące wielu wiernych. Właściwie były to traktaty teologiczne, redagowane przez Newmana w ciągu tygodnia, a następnie odczytywane podczas popołudniowej niedzielnej liturgii.

Warto tu wspomnieć, że wiek XIX zaznaczył się w Anglii dość mocną marginalizacją Eucharystii i sakramentu pokuty. Z wielu kościołów anglikańskich usunięto ołtarze, zamiast mszy świętej wprowadzono nabożeństwo, na które składało się jedynie kazanie i śpiewanie psalmów. Tymczasem Newman jako młody proboszcz parafii uniwersyteckiej dołożył wszelkich starań, by nadal sprawować Eucharystię w swoim kościele. Opór parafian był jednak tak wielki, że pozwolono mu na to zaledwie raz w tygodniu, w niedzielę o siódmej rano; główne nabożeństwo sprawowane było w znowelizowanym rycie w godzinach popołudniowych. Z czasem Newman przywrócił w swoim kościele sakrament pokuty, wprowadzając na nowo – jako pierwszy ksiądz anglikański – spowiedź indywidualną. Pozostał także wierny modlitwie liturgicznej opartej o teksty Pisma Świętego. W swoich kazaniach ukazywał piękno Psalmów i wraz ze swoimi parafianami odmawiał je w formie brewiarzowej.

Rok 1839 to szczyt jego popularności i sławy jako kaznodziei w kościele anglikańskim oraz jednego z głównych przywódców tzw. ruchu oksfordzkiego, którego celem było duchowe odrodzenie Kościoła w Anglii. Jednak dwa lata później, w roku 1841, po publikacji *Tracts for the Times* (zwłaszcza Traktatu 90, w którym Newman wypowiedział się, że 39 artykułów wyznania anglikańskiego sprzeciwia się nauce pierwotnego Kościoła), wybuchła wrzawa, która spowodowała, że zrezygnował ze stanowiska proboszcza parafii St. Mary’s the Virgin i zamieszkał w małej wiosce Littlemore pod Oksfordem, aby z kilkoma przyjaciółmi wieść życie przepełnione modlitwą i pracą. Cztery kolejne lata to czas, kiedy Newman pogłębił swój osobisty kontakt z Bogiem, oddając się lekturze Pisma Świętego i ojców Kościoła, zwłaszcza św. Justyna i św. Ireneusza. Za ich przyczyną zrozumiał, że prawdę można odkryć tylko w Kościele katolickim. W 1845 roku napisał *Essay on the Development of Christian Doctrine* – rozprawę o rozwoju doktryny chrześcijańskiej, w której wykazywał, że istotą chrześcijaństwa jest rozwój. W tym też roku przeszedł na katolicyzm. Jeden ze świadków owego kulminacyjnego wydarzenia zapisał:

„Była jedenasta w nocy 8 października 1845 roku, kiedy po pięciogodzinnej podróży przez Anglię, przemoczony do suchej nitki wędrownym rzymskokatolickim kaznodzieją ojciec Dominik Barbieri

zapukał do drzwi anglikańskiej parafii w Littlemore, oddalonej o około trzy kilometry od Oksfordu. Czekano na niego. Jeden z przywódców słynnego ruchu oksfordzkiego, John Henry Newman postanowił złożyć katolickie wyznanie wiary i przejść do Kościoła rzymskokatolickiego. Powiadomiony o tym przy wejściu ojciec Dominik był w stanie jedynie wykrzyknąć «Niech Bóg będzie pochwalony!». Nawet po wielu latach opowiadał o tym spotkaniu z przejęciem: «Usadowiłem się przy ogniu, by się wysuszyć. Drzwi otwarty się i jakimż przeżyciem było dla mnie zobaczyć u moich stóp błagającego o spowiedź i przyjęcie na łono kościoła katolickiego Newmana. Tam przy ogniu z niezwykłą pokorą i pobożnością rozpoczął on swoją generalną spowiedź». W lutym następnego roku Newman udał się do Rzymu, by przygotować się do święceń kapłańskich w kościele katolickim. Po powrocie do Anglii w 1847 roku zamieszkał pod Birmingham we wspólnocie Oratorianów, którą cechowało życie w duchu św. Filipa Neri. Oratorianie nie składali ślubów jak zakonnicy, zachowywali swoją własność prywatną, żyli jak inni ludzie, wykonując swą pracę, a równocześnie kładąc duży nacisk na formację intelektualną. Centrum ich życia stanowiło oratorium, czyli miejsce modlitwy, zaś duchowość zogniskowana wokół modlitwy, Eucharystii jako łamaniu chleba w domach oraz życzliwości wobec świata. Pragnęli głosić Chrystusa nie tyle słowami, ile raczej stylem życia.

Newman spotykał się z krytyką i niezrozumieniem zarówno ze strony tak anglikanów (którzy nie mogli mu wybaczyć konwersji na katolicyzm), jak i katolików (którzy uważali go za kryptoanglikanina). Dopiero nominacja na kardynała przez papieża Leona XIII w 1879 roku w dużym stopniu położyła kres podejrzeniom – Newman uznany został za jedną z najwybitniejszych postaci Kościoła w całej historii Anglii. Zmarł jedenaście lat później – w 1890 roku, pozostawiając po sobie czterdzieści sześć książek, dwanaście tomów kazań, tysiące listów, dwie powieści, dziennik, liczne rozważania i modlitwy. W roku 2010 został beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI w Birmingham podczas jego pielgrzymki do Anglii, zaś w roku 2019 – kanonizowany w Rzymie przez papieża Franciszka.

John Henry Newman to nie tylko wielka osobowość – teolog, filozof, mówca, pisarz, myśliciel, obrońca sumienia. To także człowiek modlitwy i niezwykłej głębi, prawdziwy kontemplatyk, który mówił i pisał o tym, czego wprost doświadczył podczas długich godzin spędzonych sam na sam ze swoim Stwórcą. Codziennie praktykował modlitwę w ciszy połączonej z rozmyślaniami. Wstawał wcześniej, by iść w odosobnione miejsce i oddawać się kontemplacji. Począwszy od szesnastego roku życia spisywał swoje modlitwy w dwóch językach: angielskim i łacińskim. Nie zostawił jednak jakiegos traktatu o modlitwie – swoje zapiski i świadectwa osobistego poszukiwania Boga odnajdujemy dziś rozproszone w różnych książkach i listach, zwłaszcza zaś w jego niezwykłych kazaniach. Analizując je, można dojść do konkluzji, że osobistą relację z Bogiem Newman oparł zasadniczo na trzech filarach. Pierwszym z nich było osobiste doświadczenie Boga. W jednej ze swoich modlitw zapisał:

„Bóg mój i wszystko moje! Mieć Ciebie to mieć wszystko, co mieć mogę. Ojcze mój przedwieczny, daj mi siebie. Tyś przywdział na siebie moją naturę, stałeś się moim bratem, umarłeś tak samo, jak inni ludzie umierają, tylko że w goryczy znacznie większej, abym – zamiast spoglądać na Ciebie lękliwie z daleka – mógł ufnie zbliżyć się ku Tobie. Przemawiasz do mnie, jak przemawiałeś do Tomasza i przyzywasz mnie, abym uchwycił Ciebie, Boże mój i wszystko moje, cóż mógłbym powiedzieć ponadto, choćbym mówił miał przez całą wieczność! Pełny jestem, przepelniony po brzegi, kiedy mam Ciebie; ale bez Ciebie niczym jestem – wędnę, rozplywam się, ginę. Panie mój i Boże, Boże mój i wszystko moje, daj mi siebie, niczego innego nie chcę”.

Drugim filarem duchowości Newmana była bardzo dobra znajomość Pisma Świętego. Już od wczesnej młodości czytał Biblię w popularnym wśród anglikanów tłumaczeniu *King James Version*. Duża w tym zasługa jego matki, która zaszczepiła mu umiłowanie Słowa Bożego. W czasach, gdy Kościół katolicki traktował je wciąż po macoszemu, anglikanie prowadzili dogłębne studia biblijne, dokonywali kolejnych przekładów Pisma Świętego z języków oryginalnych. Newman do tego stopnia wczytał się w Biblię, że niektóre księgi znał na pamięć. Miał świadomość, że Bóg przyjął ludzkie ciało, ludzkie oblicze, że używał ludzkiego słowa. Był przekonany, że poprzez Pismo Święte Bóg wciąż mówi do człowieka. Szczególnie umiłował Ewangelię św. Jana i listy św. Pawła.



Trzecim filarem budowania właściwej relacji z Bogiem było dla oksfordzkiego teologa zgłębianie nauki ojców Kościoła – świadków wiary, żyjących w czasach poapostolskich. Wczytywał się w ich teksty, studiował je, mając świadomość, że pachną świeżością pierwotnego chrześcijaństwa. Że to ojcowie pierwszych wieków najlepiej odczytali myśl Chrystusa, żyli bowiem w podobnym kontekście historyczno-społecznym, co nasz Pan Jezus Chrystus.

Trzy filary duchowości Johna Henry'ego Newmana mogą być inspiracją dla nas – chrześcijan żyjących w Polsce w obecnym trudnym czasie przełomu i głębokich zmian. Modlitwa wewnętrzna, codzienne studium Pisma Świętego oraz solidnych pozycji teologicznych, w tym także traktatów ojców Kościoła oraz „Platona Oksfordu”. A wszystko skoncentrowane wokół Eucharystii i przeplatane wielką życzliwością do każdego człowieka – oto kierunek, jaki proponuje nam nowy doktor Kościoła. Ks. prof. Andrzej Muszala

Za: www.ekai.pl

Wiadomości zagraniczne

LEON XIV: MODLITWĘ ZA ZMARŁYCH OŻYWIA PRZYSZŁA NADZIEJA



Wiara chrześcijańska pomaga nam przeżywać pamięć naszych bliskich, nie tylko jako wspomnienie przeszłości, ale przede wszystkim jako przyszłą nadzieję. Jest to nie tyle spoglądanie wstecz, ile raczej spojrzenie naprzód, ku celowi naszej drogi – powiedział papież na rzymskim cmentarzu Campo Verano we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych.

Drodzy Bracia i Siostry!

Zebrał się w tym miejscu, drodzy bracia i siostry, w liturgiczne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, zwłaszcza tych, którzy są tu pochowani, a także ze szczególną miłością, naszych bliskich. W dniu śmierci opuścili nas, ale zawsze nosimy ich w pamięci naszych serc. Każdego dnia, we wszystkim, co przeżywamy, ta pamięć jest żywa. Często coś nam o nich przypomina, obrazy przywołują to, co z nimi przeżyliśmy. Wiele miejsc, nawet zapachy naszych domów mówią nam o tych, których kochaliśmy, a których nie ma już pośród nas – przez co pamięć o nich jest w nas żywa. Dzisiaj jednak nie jesteśmy tutaj tylko po to, aby wspomnieć tych, którzy odeszli z tego świata. Wiara chrześcijańska, której fundamentem jest Pascha Chrystusa, pomaga nam bowiem przeżywać pamięć nie tylko jako wspomnienie przeszłości, ale przede wszystkim jako przyszłą nadzieję. Jest to nie tyle spoglądanie wstecz, ile raczej spojrzenie naprzód, ku celowi naszej drogi, ku bezpiecznej

przystani, którą obiecał nam Bóg, ku niekończącej się uczcie, która nas czeka. Tam, wokół Zmartwychwstałego Pana i naszych bliskich, będziemy cieszyć się radością wiecznej uczt: „W owym dniu – jak słyszeliśmy w czytaniu z proroka Izajasza – Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, (...) raz na zawsze zniszczy śmierć” (Iz 25, 6a.8).

Ta „przyszła nadzieja” w dzisiejszym dniu ożywia nasze wspomnienia i modlitwy. Nie jest to złudzenie, które służy złagodzeniu bólu rozłąki z ukochanymi osobami, ani zwykły ludzki optymizm. Jest to nadzieja oparta na zmartwychwstaniu Jezusa, który pokonał śmierć i otworzył nam drogę do pełni życia. On – jak przypomniałem w niedawnej katechezie – „jest również punktem przeznaczenia naszego działania. Bez Jego miłości podróż całego życia stałaby się błędzeniem bez celu, tragicznym błędem prowadzącym donikąd (...). Zmartwychwstały zapewnia nam dotarcie do przystani, prowadzi nas do domu, gdzie jesteśmy oczekiwani, miłowani, zbawieni” (*Audycja generalna*, 15 października 2025).

Ta ostateczna przystań, uczta na której zgromadzi nas Pan, będzie spotkaniem miłości. Z miłości Bóg nas stworzył, w miłości swojego Syna zbawia nas od śmierci, w radości miłości z Nim i z naszymi bliskimi chce, abyśmy żyli na wieki.

Właśnie dlatego zmierzamy do celu i antycypujemy go w nierozdzielnej więzi z tymi, którzy nas poprzedzili, tylko wtedy, gdy żyjemy w miłości i okazujemy miłość sobie nawzajem, zwłaszcza najsłabszym i najuboższym. Jezus zaprasza nas bowiem następującymi słowami: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem chory, a odwiedziście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (*Mt 25, 35-36*).

Miłość zwycięża śmierć. W miłości Bóg zgromadzi nas razem z naszymi bliskimi. A jeśli podążamy w miłości, nasze życie staje się modlitwą, która wznosi się i jednoczy nas ze zmarłymi, zbliża nas do nich, w oczekiwaniu na ponowne spotkanie w radości życia wiecznego.

Drodzy bracia i siostry, podczas gdy ból spowodowany nieobecnością tych, których już nie ma pośród nas, pozostaje w naszych sercach, powierzmy się nadziei, która nie zawodzi (por. *Rz 5,5*); spójrzmy na Zmartwychwstałego Chrystusa i pomyślmy o naszych bliskich zmarłych jako otulonych Jego światłem; pozwólmy, aby w nas rozbrzmiewała obietnica życia wiecznego, którą kieruje do nas Pan. On na zawsze zniszczy śmierć. Pokonał ją na zawsze, otwierając przejście życia wiecznego – czyli dokonując Paschy – w tunelu śmierci, abyśmy z Nim

zjednoczeni mogli do niego wejść i przejść przez niego.

Jezus, czeka na nas, a kiedy spotkamy się z Nim u kresu tego ziemskiego życia, będziemy się radować wraz z Nim i naszymi bliskimi, którzy odeszli przed nami.

Niech ta obietnica nas podtrzymuje, ociera nasze łzy, kieruje nasze spojrzenie ku przyszłości, ku nadziei, która nie zawodzi.
Za: www.ekai.pl

KONWERTYTA DOKTOREM KOŚCIOŁA NAJLICZNIEJSI Z NICH TO ZAKONNICY

W Uroczystość Wszystkich Świętych powiększyło się grono doktorów Kościoła. Ojciec Święty Leon XIV przyznał ten najwyższy istniejący w Kościele tytuł św. Johnowi Henry'emu Newmannowi, konwertycie z anglikanizmu, którego wyróżnia nie tylko świętość życia, ale którego przesłanie wnosi wielki wkład w pogłębianie tajemnic wiary i wywiera wpływ na życie wiernych.

Doktorzy Kościoła są potocznie nazywani arystokracją świętych. Do czasu Soboru Watykańskiego II było ich trzydziestu i wszyscy byli mężczyznami. Po Soborze do grona doktorów zostały zaliczone także cztery kobiety i kolejni trzej mężczyźni, co daje nam liczbę trzydziściorga siedmiorga, a ze św. Johnem Henrym Newmannem trzydziściorga ośmiorga świętych przyzdobionych tym tytułem. Zauważmy, że pięciorgo z nich zostało ogłoszonych w trwającym, trzecim tysiącleciu (św. Hildegarda z Bingen, św. Jan z Ávili, św. Grzegorz z Nareku, św. Ireneusz z Lyonu i św. John H. Newman).

Osiemnastu doktorów żyło w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa. Oto oni: św. Ireneusz z Lyonu (zm. ok. 202), św. Hilary z Poitiers (zm. 367), św. Atanazy (zm. 373), św. Efreń Syryjski (zm. ok. 373), św. Bazyl (zm. 379), św. Cyryl Jerozolimski (zm. 386), św. Grzegorz z Nazjanzu (zm. 389 lub 390), św. Ambroży (zm. 397), św. Jan Chryzostom (zm. 407), św. Hieronim (zm. 419 lub 420), św. Augustyn (zm. 430), św. Cyryl Aleksandryjski (zm. 444), św. Piotr Chryzolog (zm. 450), św. Leon Wielki (zm. 461), św. Grzegorz Wielki (zm. 604), św. Izidor z Sewilli (zm. 636), św. Beda Czcigodny (zm. 735) i św. Jan z Damaszku (zm. 750-752). Wszyscy pozostali doktorzy Kościoła żyli w drugim tysiącleciu. Są to: św. Grzegorz z Nareku (zm. ok. 1010), św. Piotr Damiani (zm. 1072), św. Anzelm z Canterbury (zm. 1109), św. Bernard z Clairvaux (zm. 1153), św. Hildegarda z Bingen (zm. 1179), św. Antoni z Padwy (zm. 1231), św. Bonawentura (zm. 1274), św. Tomasz z Akwinu (zm. 1274), św. Albert Wielki (zm. 1280), św. Katarzyna Sieneńska (zm. 1380), św. Teresa z Ávili (zm. 1582), św. Jan od Krzyża (zm. 1591), św. Piotr Kanizjusz (zm. 1597), św. Wawrzyniec z Brindisi (zm. 1619), św. Robert Bellarmin (zm. 1621), św. Franciszek Salezy (zm. 1622), św. Jan z Ávili (zm. 1659), św. Alfons Maria di Liguori (zm. 1787) św. John H. Newman (zm. 1890) i św. Teresa od Dzieciątka Jezus (zm. 1897).

Zauważmy, że najliczniejsi Doktorzy Kościoła byli zakonnikami. Ich przynależność do zakonów jest następująca: czterech mniichów wschodnich: Bazyl Wielki, Efreń Syryjski, Jan Chryzostom, Jan Damasceński; trzech benedyktynów i jedna benedyktynka: Anzelm z Canterbury, Beda Czcigodny, Grzegorz Wielki, Hildegarda z Bingen; jeden kameduła: Piotr Damiani; jeden cysters: Bernard z Clairvaux; jeden karmelita bosi: Jan od Krzyża; dwie karmelitanki bose: Teresa od Jezusa, Teresa od Dzieciątka Jezus; dwóch dominikanów: Albert Wielki, Tomasz z Akwinu; jedna dominikanka z trzeciego zakonu: Katarzyna Sieneńska; dwóch franciszkanów: Antoni Padewski, Bonawentura; jeden kapucyn: Wawrzyniec z Brindisi; dwóch jezuitów: Piotr Kanizjusz, Robert Bellarmin, jeden redemptorysta: Alfons de Liguori i jeden filipin: Jan Henryk Newman. Pozostali byli prezbiterami diecezjalnymi lub biskupami. Doktorami Kościoła zostało też dwóch

papieży: Grzegorz Wielki (benedyktyn) i Leon Wielki. Najstarszym doktorem Kościoła był św. Jan Damasceński – żył 100 lat, a najmłodszym św. Teresa od Dzieciątka Jezus – 24 lata.

Oczywiście lista doktorów Kościoła nie jest zamknięta. Do Stolicy Apostolskiej wpływają prośby o przyzdobienie tytułem doktorskim kolejnych świętych, zarówno dawnych, jak i bliższych nam w czasie, jak chociażby świętych Cyryla i Metodego, św. Brygidy Szwedzkiej, św. Ignacego Loyoli, św. Wincentego a Paulo, św. Marii Małgorzaty Alacoque, św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, św. Weroniki Giuliani, św. Jana Bosko, św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, św. Jana Pawła II i św. Faustyny Kowalskiej.



Wzniosła doktryna i świętość życia

Tytuł doktora Kościoła był do Soboru Watykańskiego przyznawany świętym, którzy oprócz przykładowego życia wyróżniali się zdobytym wykształceniem i w konsekwencji szczególną wiedzą, którą, poprzez swoje traktaty teologiczne ubogacali nauczanie Kościoła, aby – jak to określił Benedykt XIV – mógł on „zwyciężać ciemności błędu (*errorum tenebrae profligare*), rozjaśniać niezrozumiałe treści (*obscura dilucidare*), rozwiewać wątpliwości (*dubia declarare*), odkrywać tajemnice Pisma Świętego (*Scripturarum enigmata reserare*), zwalczając błędy, zgłębiać depozyt wiary i prostować obyczaje (*confutando errores, explorando revelationis deposito, dirigendo consuetudines*)”.

Duży wkład w rozumienie instytucji doktorów Kościoła i wymogów przedkładanych kandydatom do tego tytułu wniósł Sobór Watykański II i posoborowa refleksja teologiczna. Przede wszystkim uwzględniono kobiety w wyborze do tej godności i podkreślono duchowy, czy też mistyczny aspekt doktoratu, jako skutku działania Ducha Świętego, który „wieje kędy chce” (J 3,8); innymi słowy – uwypuklono charyzmat wiedzy wlanej, nie patrząc (co było tak ważne w ukierunkowaniu tradycyjnym) na wszechstronne wykształcenie teologiczne kandydatów, ale na ukazanie owocu ich współpracy z łaską, dającą w rezultacie nadprzyrodzone poznanie przez miłość, którego tak bardzo potrzebuje Lud Boży. Potwierdzają to trzy pierwsze doktoraty przyznane po Soborze, w 1970 r. św. Teresie od Jezusa, karmelitance bosej i św. Katarzynie ze Sieny, tercjarce dominikańskiej, a następnie w 1997 r. św. Teresie od Dzieciątka Jezus, drugiej karmelitance bosej. Żadna z nich nie miała studiów uniwersyteckich, a św. Katarzyna była praktycznie analfabetką; żadna na napisała „sumy teologicznej”. Zdobyły jednak prawdziwą

mądrość, przewyższającą „wszelką wiedzę” (Ef 3,19) nie w auli uniwersyteckiej, ale na kolanach, przed tabernakulum.

Obecnie w przewodach doktorskich bierze się pod uwagę zarówno kryteria tradycyjne jak i późniejsze, tworzące harmonijną całość. Zachowują bowiem swoją ważność zarówno *eminens doctrina* (wzniosła doktryna) jak i *sanctitas vitae* (świętość życia). I tak było właśnie w przewodzie doktorskim kard. Newmana.

Obrońca prawości obyczajów

Żyjący w XIX wieku w Anglii John Henry Newman, duchowny Kościoła anglikańskiego, poszukiwacz prawdy, odkrył ją w katolicyzmie. Podążał drogą modlitwy i zainspirowany św. Filipem Neri wstąpił w szeregi filipinów. Przyjął święcenia kapłańskie i owocnie apostołował w Anglii i w Irlandii. Papież Leon XIII 12 maja 1879 r. kreował go kardynałem. Jako wybitny teolog stał się prekursorem niektórych intuicji, które rozwinął i potwierdził Sobór Watykański II. Jego myśli cytowali papieże XX wieku i pierwszego ćwierćwiecza XXI wieku i przytacza je także kilkakrotnie, zwłaszcza w odniesieniu do pewności wiary, sumienia, decydujących wyborów moralnych i szacunku wobec imienia Bożego, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, a nie zapominajmy, że ukazał się on prawie 20 lat przed beatyfikacją kard. Newmana. Wszystko to sprawiło, że dostał on tejże beatyfikacji przez Benedykta XVI w 2010 r., i kanonizacji przez Franciszka w 2019 r. Przedstawiany jest jako wzór dla współczesnego Kościoła w dążeniu do osobistego spotkania z Chrystusem, postawy wierności Bożemu Objawieniu i zaangażowania w obronę prawości obyczajów w świecie pełnym przeciwieństw i ogromnego zagubienia.

Poszukiwacz prawdy

W księdze „Positio”, opracowanej przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych i postulującej ogłoszenie św. Johna H. Newmana doktorem Kościoła podkreśla się, że jest on przykładem pokornego i niestrudzonego poszukiwacza prawdy. Księga ta liczy prawie pięćset stron. Po przedstawieniu jego biografii, wysiłków zmierzających do odkrycia prawdy i konsekwentnego głoszenia jej współczesnym, „Positio” przywołuje i recenzuje wypowiedzi papieży, Soboru, Synodu Biskupów i niektórych Dykasterii Kurii Rzymskiej o świętym, a nadto przedrukowuje w faksymile prośby kierowane do Ojca Świętego, aby zaliczył kard. Newmana w poczet doktorów Kościoła. Są to prośby Konferencji Biskupów z 20 krajów (w tym Konferencji Episkopatu Polski), licznych Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych, uniwersytetów katolickich i nie tylko.

Wszystko to potwierdza wpływ, jaki św. John Henry wywiera na życie Kościoła. Księga prezentuje w detalach wzniosłą doktrynę (*eminentem doctrinam*) kandydata, z najważniejszymi jej aspektami, którymi są m.in.: poprawna relacja wiary i rozumu, rola sumienia, właściwa koncepcja Kościoła, znaczenie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, rola urzędu nauczycielskiego, dowartościowanie Pisma św. i Tradycji w refleksji teologicznej, doświadczenie mistyczne w procesie uświęcenia, rola świeckich w ewangelizacji, troska o właściwe wychowanie młodego pokolenia.

Mąż modlitwy i Eucharystii

W proponowaniu kard. Newmana do tytułu doktorskiego wzięto pod uwagę jego podkreślanie znaczenia modlitwy i spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Dostrzeżono zatem nie tylko *eminentem doctrinam* (wzniosłą doktrynę), lecz także *sanctitatem vitae*

(świętość życia) – świętość mającą swoje przejawy nie tylko w praktyce sakramentalnej, ale wręcz na niej zbudowaną, jako na mocnym fundamencie. Spotkanie z żywym Chrystusem, działającym poprzez sakramenty, szczególnie zaś obecnym jako *totus Christus* (cały Chrystus) w Eucharystii, było dla kard. Newmana owym *fons vitae* (źródłem życia), bez którego nie wyobrażał sobie swojej doczesnej egzystencji. Co więcej, w jego codzienności odniesienie do Eucharystii było czymś stałym, ustawicznie obecnym, przekształcającym każdą chwilę w modlitwę i uwielbianie Pana. Jego ludzka egzystencja była na wskroś egzystencją eucharystyczną i tego nas uczy.

Patron misji edukacyjnej Kościoła

Wpisanie św. Johna H. Newmana w poczet Doktorów Kościoła zbiega się z celebrowanym w Kościele Jubileuszem Oświaty, co stało się dla Ojca Świętego Leona XIV wspaniałą okazją do powiązania tegoż jubileuszu z postacią nowego Doktora, niezwykle gołego pedagoga i wielkiego inspiratora filozofii wychowania. Papież ogłosił nowego Doktora współpatronem, wraz ze św. Tomaszem z Akwinu, misji edukacyjnej Kościoła, w nawiązaniu do 60 rocznicy ukazania się soborowej deklaracji „*Gravissimum educationis*”, podkreślając, że od momentu jej przyjęcia powstało mnóstwo dzieł i charyzmatów: „duchowe i pedagogiczne dziedzictwo, które jest w stanie przetrwać XXI wiek i odpowiedzieć na najpilniejsze wyzwania”. Papież wskazuje na wyzwania, przed którymi stoi dziś edukacja, zwłaszcza w szkołach i uniwersytetach katolickich i podaje przykład św. Johna H. Newmana, poszukiwacza prawdy i ją zgłębiającego, oraz przekazującego swoje twórcze przemyślenia w szeroko podejmowanym apostołstwie, także na polu wychowawczym. Nowy Doktor Kościoła był obrońcą ludzkiego sumienia, wybitnym teologiem i filozofem, który został członkiem Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri i założył pierwsze filipińskie oratorium w Anglii, gdzie też na prośbę biskupów podjął się organizacji uniwersytetu katolickiego w Dublinie. Wierny prawdzie objawionej, podążając za jej łagodnym światłem, gdziekolwiek go prowadziło, podkreślał, że wierność sumieniu to nie relatywizm, bo między sumieniem i prawdą istnieje nierozdzielna więź, a godność sumienia w żadnym wypadku nie oznacza uległości wobec jakiegś arbitralności czy relatywizmu.

* * *

Patrząc na świętość życia jak i na doniosłość nauczania św. Johna Henry’ego Newmana w odniesieniu do prawdy objawionej i jej do wszystkich dziedzin życia, szczególnie zaś – zgodnie z wymogami jakie są stawiane Doktorom Kościoła – „w zwalczaniu nowych błędów, prostowaniu obyczajów i zgłębianiu depozytu wiary” (*confutando errores, dirigendo consuetudines, explorando revelationis depositum*), widzimy jak bardzo aktualnym jest orędzie nowego Doktora Kościoła i Współpatrona jego Misji Edukacyjnej. Pomyślmy o ideologii gender, o całym tym liberalnym nurcie antropologicznym degradującym człowieka i (o zgrozo!) twierdzącym, że czyni to w imię jego praw i wolności. Nowy Doktor Kościoła sprowadza refleksję nad człowiekiem i jego godnością na właściwe tory i przypomina prawdę o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże, o jego odkupieniu krwią Chrystusa, obdarowaniu go – w Chrystusie – Bożym synostwem i powołaniu go do życia z Bogiem samym przez całą wieczność. Tym samym przyczynia się do „zwalczania nowych błędów” (*confutando errores*) i „prostowania obyczajów” (*dirigendo consuetudines*), do czego przecież wezwany jest Kościół także w pełnieniu swej misji edukacyjnej. o. prof. Szczepan T. Prażmowski OCD

Nasz Dziennik, 31.10-2.11.2025, s. 18-19.

PAPIEŻ POBŁOGOSŁAWIŁ POLSKIM ZAKONNICOM

W czasie wizytacji kanonicznej Sióstr Misjonarek pracujących w Rzymie Matka Ewa Kaczmarek MChR przeżyła radość osobistego spotkania z Ojcem św. Leonem XIV. Spotkanie miało miejsce podczas środowowej audiencji generalnej 29 października 2025 r. w Watykanie. W osobie M. Ewy Papież udzielił błogosławieństwa całemu Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek oraz wszystkim siostronom zakonnym w Polsce, które Matka reprezentuje jako Przewodnicząca Konferencji WPZZZ.

W czasie audiencji Ojciec św. zwrócił się do Polaków słowami przypominającymi o niebie jako ostatecznym celu naszej wędrówki: *Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. W najbliższych dniach liturgia wspomina wiernych zmarłych.*

Modlitwa za naszych bliskich przypomina nam, że nasza ojczyzna jest w niebie. Starania o dobra przemijające, niezbędne w życiu doczesnym, niech zawsze wypływają z miłości i wierności prawdzie Ewangelii, które nie przemijają, bo mają swe źródło w samym Bogu. Z serca wam błogosławie!



Katecheza Papieża tego dnia skoncentrowana była natomiast wokół 60. rocznicy Deklaracji „Nostra aetate”. Jej streszczenie brzmiało następująco: *W centrum dzisiejszej refleksji o dialogu międzyreligijnym, są słowa Jezusa do*

Samarytanki: „Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Spotkanie przy studni w Sychar ukazuje istotę autentycznego dialogu religijnego – szczere otwarcie na drugiego człowieka, uważne słuchanie i wzajemne ubogacanie się. Sobór Watykański II, ogłaszając 28 października 1965 r. Deklarację Nostra aetate, otworzył nowe horyzonty spotkania, szacunku i duchowej gościnności. Jej pierwszym odniesieniem był świat żydowski. Od tamtej pory wszyscy moi poprzednicy jednoznacznie potępiali antysemityzm. Również ja potwierdzam, że Kościół nie toleruje go i zwalcza w imię Ewangelii. Dziś razem musimy czuwać, by nie dopuszczać do nadużyć imienia Boga, religii i samego dialogu, wobec zagrożeń, jakie niosą fundamentalizm religijny i ekstremizm. Przekażmy przyszłym pokoleniom ducha przyjaźni i współpracy – prawdziwy fundament dialogu.

/s. Urszula Fabisiak MChR/
Za: www.zakony-zenskie.pl

O. JAMES HANVEY SJ O „DILEXI TE”: DUCHOWE SERCE KOŚCIOŁA DLA UBOGICH

Ojciec James Hanvey SJ, sekretarz ds. Służby Wiary, w filmie „Duchowość *Dilexi Te*” (*Spirituality of Dilexi Te*) dzieli się głębokimi refleksjami na temat pierwszej adhortacji apostołskiej papieża Leona XIV *Dilexi Te*. To coś więcej niż omówienie papieskiego dokumentu – to zaproszenie do odkrycia radykalnej duchowości chrześcijańskiej, która stanowi jego sedno.

„Dilexi Te”: wezwanie do nawrócenia i nowego spojrzenia na ubóstwo

Nowy dokument apostolski *Dilexi Te* – rozpoczęty przez papieża Franciszka, a rozwinięty przez papieża Leona XIV – jest szerokim podsumowaniem nauczania papieża od Soboru Watykańskiego II w kwestii zaangażowania Kościoła na rzecz ubogich. Jak zauważa o. Hanvey, nie jest to jednak jedynie kompendium katolickiej nauki społecznej, lecz tekst o głęboko duchowym i kontemplacyjnym wymiarze.

Dokument przypomina, że Kościół dla ubogich i z ubogimi („a Church for and of the poor”) nie jest jedynie społecznym postulatem, lecz samym sercem chrześcijańskiego posłannictwa. O. Hanvey podkreśla, że **„miłość do ubogich nie jest projektem pobocznym ani polityką godną pochwały – to kluczowy wymiar całej naszej misji”**. Właśnie ta miłość pozwala nam naśladować Jezusa ubogiego i pokornego, czyniąc nasze czyny odzwierciedleniem Jego życia i wartości.

Klucz: Boża miłość do ubogich

Centralny rozdział *Dilexi Te* koncentruje się na miłości Boga do ubogich. Dokument przypomina, że w oczach Boga to właśnie oni są pierwsi. Nie chodzi tu jedynie o współczucie czy pomoc materialną – *Dilexi Te* wzywa do nawrócenia naszych oczu i serc, do przemiany spojrzenia na ubóstwo przez pryzmat Chrystusa

Jak zauważa o. Hanvey, prawdziwa służba chrześcijańska wymaga duchowej zmiany perspektywy – przejścia od patrzenia na drugiego człowieka jako na „przedmiot” naszej dobroczynności do rozpoznania w nim pełnoprawnego „podmiotu” obdarzonego godnością, pragnieniami i duszą. Każdy człowiek – podkreśla jezuita – ma prawo nie tylko do wsparcia materialnego, lecz także do wzrastania, tworzenia i uczestnictwa w życiu wspólnoty. **„Chrystus nigdy nie traktuje nas jak przedmiot – mówi o. Hanvey – lecz zawsze jak osobę, której pragnie dać Królestwo.”**



Od przedmiotu do podmiotu

Jedno z kluczowych przesłań *Dilexi Te* brzmi: **ubodzy nie są przedmiotami naszej troski, ale podmiotami miłości Bożej**. Gdy postrzegamy drugiego wyłącznie przez pryzmat jego potrzeb, zatracamy jego człowieczeństwo. Dopiero spojrzenie oczami Chrystusa pozwala dostrzec w ubogim osobę w pełni żywą – obdarzoną marzeniami, talentami i wezwaniem do uczestnictwa w dziele Bożym.

To spojrzenie domaga się również uwzględnienia wymiaru duchowego: edukacji, rozwoju, zdolności do samodzielnego działania. Jak zauważa o. Hanvey, „prawo łaski” przenika także sfery społeczne i ekonomiczne – prowadzi do uznania godności, która wymaga wsparcia, aby mogła rozkwitać.

Zaangażowanie Kościoła i rola kobiet

Adhortacja podkreśla, że Kościół od początku swej historii podejmował walkę z ubóstwem – zarówno materialnym, jak i duchowym – poprzez działalność licznych zgromadzeń zakonnych. W szczególnie sposób zwraca uwagę na **sytuację kobiet**, które w wielu systemach społecznych i ekonomicznych są pozbawiane praw, edukacji i możliwości samostanowienia. Uznanie ich pełnej godności i roli w budowaniu wspólnoty jest integralną częścią misji Kościoła.

Wezwanie dla jezuitów: podążać z ubogimi *Dilexi Te* kieruje również szczególne wezwanie do Towarzystwa Jezusowego,

dla którego **opcja na rzecz ubogich** stanowi istotny wymiar misji apostolskiej. O. Hanvey przypomina, że druga z uniwersalnych preferencji apostolskich jezuitów – „**Kroczyć z ubogimi**” – nie jest jedynie praktyką duszpasterską, lecz duchową drogą. Chodzi o dzielenie życia z ubogimi, o wspólne dzwiganie ciężaru codzienności i odkrywanie w niej obecności Chrystusa.

Dokument kończy się przypomnieniem słów z Ewangelii św. Mateusza (Mt 25): „Nie rozpoznałeś Mnie”. Dla o. Hanveya to klucz do zrozumienia przesłania *Dilexi Te*: **rozpoznając Chrystusa w ubogich, więźniach, nagich i odrzuconych, odkrywamy również samych siebie**. A gdy to się stanie – wszyscy stajemy się bogaci.

Za: www.jezuici.pl

BP. JÓZEF DĄBROWSKI CSMA ORDYNARIUSZEM DIECEZJI HAMILTON W KANADZIE

Papież Leon XIV mianował biskupa Józefa Dąbrowskiego CSMA, dotychczasowego biskupa diecezjalnego w Charlottetown na Wyspie Księcia Edwarda w Kanadzie, ordynariuszem diecezji Hamilton w prowincji Ontario (Kanada).

Bp J. Dąbrowski od 2023 roku pełnił posługę ordynariusza diecezji Charlottetown. 01 listopada 2025 r., w uroczystość Wszystkich Świętych, Ojciec Święty Leon XIV mianował bp. Józefa Dąbrowskiego CSMA ordynariuszem diecezji Hamilton, gdzie zastąpi on bp. Douglasa Crosby'ego OMI, który po wielu latach wiernej i oddanej służby jako pasterz diecezji Hamilton, przechodzi na emeryturę. Uroczystość ingresu bp. Dąbrowskiego do Katedry Chrystusa Króla w Hamilton odbędzie się 02 lutego 2026 r.

Óswiadczenie biskupa Józefa Dąbrowskiego

„Z głęboką pokorą i wdzięcznością przyjmuję wezwanie Ojca Świętego do służby Kościołowi jako biskup diecezji Hamilton w Ontario. Jednocześnie czuję zdumienie i zadziwienie, gdyż z radością służyłem diecezji Charlottetown zaledwie przez dwa lata. W tym krótkim czasie poznałem i pokochałem kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych tej diecezji na Wyspie Księcia Edwarda.

Biskup jest wezwany, aby być duchowym ojcem tych, którzy zostali mu powierzeni. Moją dzisiejszą modlitwą jest prośba, *aby Pan udzielił mi łaski bycia zawsze dobrym, współczującym i pokornym sługą. Przyjmuję to nowe powołanie z ufnością w Boży plan*. Jestem głęboko przekonany, że Pan wkrótce pošle nowego pasterza, który będzie kontynuował służbę dla wspianą diecezji Charlottetown.

Słowa mojego biskupiego motta – „Jezu,

ufam Tobie” – zaczerpnięte z orędzia Bożego Miłosierdzia, przekazanego św. Faustynie Kowalskiej, prowadzą mnie przez życie zakonne, kapłańskie i biskupie. Przypominają mi, by ufać Bożemu planowi, który objawia się poprzez znaki i ludzi, jakich Pan stawia na mojej drodze wiary.

Jestem głęboko wdzięczny Ojcu Świętemu za zaufanie, jakim mnie obdarzył, szczególnie że podążam śladami biskupa Douglasa Crosby'ego OMI – wspianego pasterza, którego lata hojnej i niestrudzonej służby były prawdziwym błogosławieństwem dla diecezji Hamilton i całego Kościoła w Kanadzie. Życzę mu wielu łask Bożych i dobrego zdrowia na zasłużonej emeryturze. Świadomość, że pozostanie w diecezji Hamilton – wraz z biskupami seniorami Anthonym Tonnosem i Matthew Ustrzyckim – jest dla mnie źródłem osobistej pociechy i pokoju.



Z radością oczekuję na posługę pasterską w diecezji Hamilton wraz z biskupem pomocniczym Wayne Lobsingerem, duchowieństwem, osobami konsekrowanymi, diakonami, wiernymi świeckimi oraz kompetentnym zespołem duszpasterskim i administracyjnym kurii. W tym Jubileuszowym Roku Nadziei jesteśmy wezwani, by być Pielgrzymami Nadziei – wędrując razem w wierze i zaufaniu, pewni, że „Bóg nadziei napelni nas wszelką radością i pokojem w wierze” (Rz 15,13).

Proszę o modlitwę za mnie, gdy rozpoczynam tę nową posługę, a także za lud Boży diecezji Hamilton i Charlottetown, którzy zawsze będą bliscy mojemu sercu.”

Biografia biskupa Józefa Dąbrowskiego, CSMA

Biskup Józef Dąbrowski urodził się 17 lipca 1964 roku jako drugie z pięciorga dzieci w miejscowości Wysoka Strzyżowska na południu Polski. Po ukończeniu liceum prowadzonego przez Zgromadzenie Świętego Michała Archaniola wstąpił do Michalitów. Po rocznym nowicjacie złożył pierwszą profesję zakonną w 1982 r. Studia teologiczne na Papieskim Instytucie św. Anzelma w Rzymie ukończył w 1991 r. uzyskując tytuł magistra teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 04 maja 1991 roku w Papieskim Sanktuarium Santa Maria ad Rupes we Włoszech. W tym samym roku został skierowany do pracy w parafiach, prowadzonych przez księży michalitów w London (Ontario, Kanada).

Posługiwał jako wikariusz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w London (1992–1993), św. Michała w Leamington (1993–1996), św. Piusa X (obecnie Świętej Rodziny) w London (1996–1997) oraz św. Marii w London (1997–1998). W 1998 roku został proboszczem parafii św. Marii, gdzie służył aż do momentu święceń biskupich.

W Wiceprowincji Północnoamerykańskiej Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola pełnił funkcje: wice-przełożonego, radcy oraz przełożonego Wiceprowincji. 14 kwietnia 2015 roku w Katedrze św. Piotra w London został konsekrowany na biskupa pomocniczego diecezji London.

Jako biskup pomocniczy bp Józef Dąbrowski pełnił funkcje (2015–2023): wikariusza generalnego, wikariusza do spraw duchowieństwa, koordynatora duszpasterstwa i członka zarządu Wyższego Seminarium Duchownego w London, koordynatora duszpasterstwa Rycerzy Kolumba, Ligi Kobiet Katolickich, wspólnot zakonnych oraz członka zespołu ds. duszpasterstwa kapłanów.

02 kwietnia 2023 roku papież Franciszek mianował go 14. biskupem diecezji

Charlottetown na Wyspie Księcia Edwarda. Ingres odbył się 29 czerwca 2023 roku w Katedrze św. Dunstan'a.

Jako członek Konferencji Episkopatu Kanady (CCCCB), biskup Józef Dąbrowski został mianowany

współprzewodniczącym zespołu ds. dialogu katolicko-ewangelickiego oraz członkiem Komisji ds. Ewangelizacji i Katechezy, a także członkiem Stałego Komitetu ds. Rodziny i Życia. W latach 2023–2025 należał również do Zgromadzenia Biskupów Atlantyckich.

Nowy ordynariusz diecezji Hamilton Bp J. Dąbrowski chętnie posługuje wśród wierznych różnych kultur i celebryje w wielu językach. Biegły mówi po angielsku, polsku, włosku i hiszpańsku, studiował również francuski, rosyjski i łacinę.

Za: www.michalici.pl

W JAPONII UCZCZONO 95. ROCZNICĘ PRZYBYCIA ŚW. MAKSYMILIANA I BR. ZENONA ŻEBROWSKIEGO

Ambasada Polski w Tokio we współpracy z Duszpasterstwem Polonii zorganizowała 31 października obchody 95. rocznicy przybycia do Japonii dwóch wybitnych polskich misjonarzy: św. Maksymiliana Kolbego i brata Zenona (Zeno) Żebrowskiego. Najpierw przed południem złożono kwiaty na grobie brata Zeno na cmentarzu katolickim w Fuchu, po południu zaś odprawiono okolicznościową Mszę św. w kościele franciszkańskim w Akabane.

W zaproszeniu na to wydarzenie, rozesłanym przez polską placówkę dyplomatyczną w językach polskim i japońskim, przypomniano, że „św. Maksymilian Maria Kolbe założył w 1930 r. w Nagasaki wydawnictwo wydające wychodzącego do dziś «Rycerza Niepokalanej», a w następnym roku założył Ogród Niepokalanej (Mugenjai no Sono), czyli klasztor oo. franciszkanów w Nagasaki. Św. Maksymilian poniósł męczeńską śmierć w niemieckim obozie zagłady Auschwitz-Birkenau, oddając dobrowolnie życie za innego człowieka”.

W 1930 roku wraz z nim przybył do Japonii brat Zenon Żebrowski, który swoje życie poświęcił pomaganiu ubogim, ofiarom wojny i osobom niepełnosprawnym. „W 1969 został odznaczony przez cesarza Hirohito Orderem Świętego Skarbu, a w 1976 otrzymał Order Zasługi PRL” – podkreślono na zaproszeniu.

31 października o godz. 10.30 Polonia i ceniący dzieło brata Zenona Japończycy, złożyli kwiaty na jego grobie na cmentarzu katolickim w Fuchu. Następnie o godz. 15 w kościele Franciszka w Akabane rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył miejscowy proboszcz o. Takayuki Taira z udziałem trzech polskich misjonarzy: dwóch salezjanów o. Jana Burego i Tadeusza Sobonia oraz duszpasterza Polonii, dominikanina o. Pawła Janocińskiego.

W kazaniu główny celebrians opowiedział o swoim spotkaniu z trzema franciszkanami z misji św. Maksymiliana i dziwił się, że „zajmowali się oni takimi zwykłymi codziennymi rzeczami jak sprzątanie ogrodu. Przecież przyjechali z dalekiego kraju i wykonywali takie zwykłe „czynności”. Kaznodzieja wspominał też o swoim pierwszym pobycie w Polsce w ubiegłym roku, podczas którego odwiedził dom urodzenia Maksymiliana w Zduńskiej Woli, Kraków, teren obozu w Auschwitz i oczywiście Niepokalanów.

Po Mszy przemówił ambasador Paweł Milewski. Zwrócił uwagę na dwa wymiary działalności obu wybitnych polskich misjonarzy. Jeden z nich to szerzenie chrześcijaństwa oraz takich powszechnych wartości chrześcijańskich, jak m.in. szacunek dla

godności ludzkiej. Drugim wymiarem jest dawanie świadectwa o Polsce, o byciu Polakami, „mimo że przecież obaj urodzili się w Polsce, będącej jeszcze pod zaborami”. Zdaniem mówcy, „to właśnie oni m.in. budowali fundament przyjaźni między Polską a Japonią, która trwa do dziś”.

Z kolei Jin Ishitobi – dziennikarz, autor książki „Kaze no shisha Zeno” (Zeno, posłaniec wiatru) – opowiedział o swojej długiej znajomości z bratem Zeno, o którym pamięć w Japonii bynajmniej nie ginie. Świadczyć mógł o tym kościół w Akabane, wypełniony w czasie Mszy prawie w całości przez Japończyków. Mówca pokazał ponadto kopię dużego artykułu ze zdjęciami z gazety „Tokyo Shinbun” z 29 października br., poświęconego działalności brata Zeno w Japonii.



Głos zabrała również Dorota Hałasa – polska dziennikarka, autorka książki „Chrystus w kraju samurajów”. Ona także przedstawiła życie i działalność brata Zenona Żebrowskiego w Japonii oraz jak pamięta się o nim na Kurpiach, gdzie się urodził. (22 września 1898 w Surowem w powiecie ostrołęckim). Pokazała wiele zdjęć m.in. ze spotkań z uczniami z kilku miejscowych szkół, noszących jego imię i odtworzyła nagranie pieśni, skomponowanej tam specjalnie dla niego.

W rozmowie z KAI pani Hałasa zwróciła uwagę na to, że „poza Niepokalanowem w Polsce za sprawą św. Maksymiliana powstał jeszcze tylko japoński”, dodając, że – według niej – „jest to znak pozostawiony przez Niepokalaną”. Również za wstawiennictwem polskiego świętego powstał w Japonii po wojnie żeński Niepokalanów, któremu podlega prowincja polska z siedzibą w Strachocinie, czyli miejscu urodzenia św. Andrzeja Boboli, jednego z patronów Polski. „Jest to tajemnicze dzieło połączenia obu tak przeciwstawnych krajów na drodze do Zbawiciela” – powiedziała dziennikarka.

Za: www.ekai.pl

KARD. DZIWIŚ: AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA WAŻNYM SKRAWKIEM ZIEMI

O znaczeniu Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej dla Polonii

w USA mówił kard. Stanisław Dziwiś podczas Mszy św. sprawowanej w Dzień Zaduszny w „amerykańskiej Częstochowie”. „Ten skrawek amerykańskiej ziemi stał się ważnym punktem odniesienia dla

rzeszy pielgrzymów” – podkreślił metropolita krakowski senior.

Zapewnił również o osobistej, nieustającej modlitwie za wszystkich rodaków rozsiansych po całym świecie. Nawiązując do

przeżywanego w liturgii wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych, podkreślił, że modlitwa w świątyni to dla wielu obecnych symbol łączności z mogiłami ich bliskich, znajdującymi się w Polsce.

Przywołał też moment odchodzenia do domu Ojca św. Jana Pawła II 20 lat temu. – Umierał człowiek, nasz rodak, który niezmordowanie służył Kościołowi i stał się niezaprzeczalnym duchowym autorytetem dla świata – mówił długoletni asystent sekretarza świętego papieża.

Odwołując się do prymicji neoprezbitera, ks. Karola Wojtyły, które wypadły 2 listopada 1946 r., zaznaczył, że „przedziwne

były to prymicje, w Dzień Zaduszny, ale także wymowne. Prymiciant wcześniej stracił wszystkich swoich najbliższych: matkę i ojca, siostrę i brata.



W tym dniu, sprawując Mszę św. modlił się w ich intencji” – przypomniał kard. Dziwisz. Metropolita krakowski senior zakonczył modlitwą do Matki Bożej i św. Jana Pawła II.

Za „bycie wielkim świadectwem wielkiego pontyfikatu św. Jana Pawła II”, kardynałowi Dziwiszowi dziękował o. Krzysztof Wieliczko, prowincjał zakonu paulinów w USA. Kontynuacją Mszy św. była procesja na cmentarz z modlitwą za zmarłych, podczas której kard. Stanisław Dziwisz pobłogosławił groby niemal 6 tys. wiernych, spoczywających w Doylestown. Za: www.vaticannews.va

POLACY NA RZYMSKIM CMENTARZU CAMPO VERANO

Pomiędzy Tangenziale Est a Via Tiburtina znajduje się Campo Verano – posiadłość należąca niegdyś do senatorskiej rodziny Verano. Za czasów napoleońskich przekształcono ją w cmentarz, ponieważ edicto di Saint Cloud z 1804 roku zakazywał pochówków w granicach murów Rzymu. Cimitero monumentale Verano o powierzchni 83 hektarów stał się z czasem największą nekropolią we Włoszech. Spoczywają tu wybitne postacie ze świata sztuki, nauki i polityki – świeccy i duchowni. Ich groby często zdobią prawdziwe dzieła sztuki, nadając Campo Verano charakter wielkiego muzeum pod gołym niebem. Rozplanowanie cmentarza oraz wygląd jego bramy od strony Piazzale del Verano zawdzięczamy architektom Giuseppe Valadierowi i papieskiemu architektowi Virgilio Vespignanemu.

Kilkaset metrów od bramy znajduje się grobowiec jezuitów. Przed kasatą zakonu zmarłych jezuitów rzymskich chowano zwykle w kryptach przy kościołach, w których przebywali w chwili śmierci. Jedną z takich krypt – tę pod głównym ołtarzem kościoła II Gesù – można odwiedzić we Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Po przywróceniu zakonu zaczęto chować jezuitów na Campo Verano, a także przenoszono tu szczątki z innych miejsc pochówku.

Jezuicki grobowiec ma kształt niewielkiej kaplicy przypominającej kościółek z nawą i prezbiterium. W ścianach na trzech poziomach znajdują się obszerne nisze grobowe z nazwiskami pochowanych zakonników. Na ostatnim piętrze mieści się przytulna kaplica, w której można sprawować Mszę św. Spoczywają tu szczątki ponad tysiąca jezuitów, w tym kardynałów i przełożonych generalnych zakonu: Pietro Becksa (+1853), Lodovico Martina (+1906), Francesco Wernza (+1914) oraz Polaka – Włodzimierza Ledóchowskiego (+1942). Tu także spoczywają inni polscy jezuici, m.in. o. Eugeniusz Reczek, pierwszy rektor Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, oraz jego następca, o. Hieronim Fokciński.

Na cmentarzu znajduje się wiele polskich grobów. Niedaleko od wejścia do grobowca jezuitów leży grób malarza Romana Postempskiego i jego syna Paolo, wybitnego chirurga. Nieco dalej, po przeciwnej stronie Viale delle Cappelle, w Kwaterze Cudzoziemców, spoczywa m.in. Karolina Lanckorońska – jedna z najwybitniejszych postaci polskiej emigracji w Rzymie.

Turyści z Polski rzadko tu docierają, a warto. Aby dowiedzieć się więcej o historii i lokalizacji polskich grobów na Campo Verano, warto sięgnąć do książki Marii Ireny Kwiatkowskiej *Groby polskie na cmentarzach Rzymu* (Warszawa 1999), wydanej dzięki wsparciu Fundacji Rzymskiej im. J. Z. Umiastowskiej oraz Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych. Innym cennym źródłem wiedzy są publikacje pani Agaty Roli-Bruni, autorki tekstów i zdjęć w aplikacji „Polacy na rzymskim cmentarzu Campo Verano” (na Androida), powstałej z inicjatywy Wydziału Konsularnego i Ambasady RP w Rzymie. Aplikacja, dostępna bezpłatnie w Google Play, oferuje m.in. funkcję geolokalizacji grobów i wyznaczania trasy. Pani Agata Rola-Bruni mieszka w Rzymie i nie tylko opisuje pochowanych tu Polaków, lecz także troszczy się o ich często zapomniane groby.



Grobowiec Jezuitów na Campo Verano

Papież Leon XIV odprawił w niedzielę 2 listopada 2025 r. Mszę św. na placu przed wejściem na cmentarz Campo Verano.

O naszych zmarłych powinniśmy pamiętać nie tylko w okolicach Uroczystości Wszystkich Świętych i Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych. Każdy jezuita raz w miesiącu ofiarowuje Mszę św. lub inne modlitwy za zmarłych współbraci, a także za żyjących i zmarłych dobroczyńców Zakonu.

Jezuici pamiętają o swoich zmarłych — pamiętajmy i my o nich.
o. Henryk Drożdź SJ Za: www.jezuci.pl

PONOWNIE OTWARTO BAZYLIKĘ ŚW. BENEDYKTA W NURSJI

1 listopada dokonano poświęcenia odbudowanej po trzęsieniu ziemi bazyliki św. Benedykta w Nursji. Z tej okazji Ojciec Święty wystosował okolicznościowe przesłanie. „Odbudowa tego ważnego zabytku, o wielkiej wartości historycznej i artystycznej, a także będącego pulsującym centrum duchowości benedyktyńskiej, stanowi widoczny znak wymagającej drogi religijnego odrodzenia, jaką w ostatnich latach przeszła cała wspólnota diecezjalna” – napisał Papież w przesłaniu odczytanym przez kard. Pietro Parolina.

Przypomnijmy, że Bazylika św. Benedykta w Nursji została niemal całkowicie

zbużona w wyniku trzęsienia ziemi w 2016 roku. Obecnie została przywrócona do dawnej świetności po pracach rekonstrukcyjnych. Leon XIV w przesłaniu wyraził radość z faktu przywrócenia wspólnocie „świętego budynku, tak drogiego mieszkańcom”.



Jednocześnie wyraził „żywe uznanie” wszystkim – zarówno instytucjom państwowym, jak i lokalnym, projektantom, wykonawcom, osobom prywatnym – którzy „z uporem i godnym podziwu zaangażowaniem umożliwili i wspierali na różne sposoby” to dzieło. Odbudowa bazyliki była długo wyczekiwana nie tylko w Umbrii, ale również we Włoszech i innych krajach.

Na koniec Papież wyraził nadzieję, że „to radosne wydarzenie ożywi wiarę ludu chrześcijańskiego” oraz „wzywając obfitych darów niebiańskich” dla obecnych na uroczystości udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Za: www.vaticannews.va

SPŁONAŁ HISTORYCZNY KLASZTOR KARTUZÓW

Jeden z najstarszych klasztorów kartuzów we Francji spłonął doszczętnie i grozi mu zawalenie. Pożar, który wybuchł w niedzielę 2 listopada, zniszczył główny budynek dawnego klasztoru w Le Mont-Dieu we francuskich Ardenach, znanego pod wezwaniem Matki Bożej Ardenów, poinformowały francuskie media.

Według tych informacji, spacerujący w niedzielny poranek zauważyli dym unoszący się z budynku, który od 1946 roku jest zabytkiem i zaalarmowali straż pożarną. Pożar ugaszono dopiero po kilku godzinach, na razie nie wiadomo, co było jego przyczyną. Założony w XII wieku klasztor znajduje się na odludziu, w gęstym lesie. Został odbudowany w XVII wieku, jednak podczas rewolucji francuskiej mnisi zostali zmuszeni do opuszczenia klasztoru kartuzów. Nie zachowały się tam żadne dzieła sztuki ani cenne wyposażenie.

Zakon kartuzów, najsurowszy zakon w Kościele katolickim, ma na całym świecie zaledwie około 20 zamieszkałych klasztorów.

Kartuzi żyją w całkowitym odosobnieniu i uważają się za „umarłych dla świata”, aby całkowicie poświęcić się Bogu w modlitwie. Codzienny rytm mnichów jest ściśle ustalony i zazwyczaj odbywa się w milczeniu.

Za: www.ekai.pl



Zapowiedzi wydarzeń

13. EDYCJA AKCJI: ADOPTUJ MISYJNYCH SEMINARZYSTÓW

– Święty Karol Boromeusz przypomina nam, że przyszłość Kościoła zaczyna się w seminarium – podkreślają Papieskie Dzieła Misyjne, zapraszając do udziału w 13. edycji inicjatywy AdoMiS (Adoptuj Misyjnych Seminarzystów). Akcja rozpocznie się 4 listopada, we wspomnienie świętego, który szczególnie troszczył się o formację duchowieństwa.

Wsparcie materialne i modlitwne

AdoMiS to program modlitwonego i materialnego wsparcia seminariów w krajach misyjnych. W Polsce jest prowadzony od 2013 roku przez Papieskie Dzieło św.

Piotra Apostoła, jedno z Papieskich Dzieł Misyjnych. Celem inicjatywy jest pomoc w kształceniu przyszłych kapłanów pochodzących z lokalnych wspólnot.



W ramach AdoMiS wspierane są nie pojedyncze osoby, lecz całe seminaria – obejmujące kleryków, formatorów i ojców

duchownych. Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce na stałe pomagają trzem placówkom: Wyższemu Seminarium Duchownemu św. Jana Marii Vianneya w Moramandze na Madagaskarze, Propedeutycznemu Seminarium w Chabua (archidiec. Dibugarh) w Indiach, Wyższemu Seminarium Duchownemu św. Tomasza z Akwinu w Bambui (archidiec. Bamenda) w Kamerunie.

Świadectwo z Bambui

Jednym z kleryków formujących się w seminarium w Bambui jest Cyril Njodzeka Dinnyuy Kongnso, student II roku teologii, pochodzący z diecezji Kumbo. W swoim świadectwie podkreśla, że seminarium jest dla niego „prawdziwym domem formacji”, w którym wzrasta jako człowiek,

przyszły kapłan i uczeń Chrystusa. – Formacja odbywa się równolegle na poziomie ludzkim, duszpasterskim, duchowym i intelektualnym. „Matka STAMS”, jak pieszczotliwie nazywamy nasze seminarium, otwiera swoje drzwi dla kandydatów z różnych zakątków Kamerunu i spoza kraju. To miejsce różnorodności i wspólnej drogi – wyjaśnia.

Szczególną rolę w jego formacji odgrywa modlitwa. – Nasze seminarium jest domem modlitwy. Mamy stałych kierowników duchowych i spowiedników. W STAMS pokochałem codzienną adorację Najświętszego Sakramentu. To tradycja warta przekazywania dalej. Cyril podkreśla, że realne znaczenie ma wsparcie udzielane poprzez AdoMiS, które pomaga zapewnić warunki do nauki, modlitwy, rozwoju duchowego i życia wspólnotowego.

Pomoc w liczbach

Roczny koszt utrzymania jednego kleryka w krajach misyjnych szacowany jest na około 1000 dolarów. W 2025 roku Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce przekazały dla seminariów objętych programem AdoMiS 118 813,94 USD — na utrzymanie, formację oraz konieczne prace remontowe, w tym m.in. naprawę dachu seminarium w Indiach.

Według danych międzynarodowego sekretariatu Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła, wsparcie obejmuje każdego roku około 80 tys. seminarzystów oraz kilka tysięcy nowicjuszy i nowicjuszek na terenach misyjnych w Afryce, Azji, Oceanii i Ameryce.

Jak wesprzeć akcję?

W inicjatywę może włączyć się każdy – przez modlitwę, organizację zbiorów, zamówienie Mszy świętej, Misyjny Bukiet przy okazji ślubów, jubileuszy czy prymicji albo poprzez wsparcie finansowe za pośrednictwem portalu misjomat.org.

Organizatorzy przypominają, że rozwój rodzimych powołań jest kluczowy dla Kościołów lokalnych. Dzięki nim wspólnoty mogą trwać, dojrzewać i zachowywać wiarę w miejscach, gdzie brakuje

kapłanów i gdzie Ewangelia jest głoszona spośród trudności. Za: www.ekai.pl

WARSZTATY „DIALOG DROGA KOMUNIKACJI KAPŁANÓW I OSÓB ŻYCIA KONSEKROWANEGO”

Stowarzyszenie Spotkania Małżeńskie oraz dom rekolekcyjny paulistów w Małsłowskim zaprasza kapłanów oraz osoby życia konsekrowanego (zakonników oraz siostry zakonne) na warsztaty, celem których jest pogłębienie zdolności do dialogu z samym sobą, z drugą osobą i z Bogiem. Odbędą się one w dniach 21-23 listopada 2025 r.

Program warsztatów oparty jest na doświadczeniu katolickiego stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie. W rekolekcjach Spotkań Małżeńskich uczestniczyło wielu kapłanów i osób życia konsekrowanego. W swoich świadectwach podkreślali, że rekolekcje te przyniosły im nie tylko nowe spojrzenie na pracę duszpasterską, ale przede wszystkim odnowienie ich powołania kapłańskiego lub zakonnego. Stąd powstał projekt przygotowania specjalnego programu przeznaczonego specjalnie dla nich.



SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE
REKOLEKCJE – DIALOG – SPOTKANIE

1. Beata Kozłowska PDDM: Słuchając małżeństw dzielących się swoim doświadczeniem, uczyłam się języka dialogu. Zrozumiałam, że sztuka uważnego słuchania, mówienia o swoich uczuciach i potrzebach, a także szacunku dla odmienności, jest potrzebna w każdej relacji – w rodzinie, w klasztorze, w pracy apostołskiej. Te dni okazały się prawdziwą szkołą relacji i spotkania z samą sobą.

Zatrzymanie, jakie proponuje program, pozwoliło mi nazwać uczucia, które często w codziennym pośpiechu zostają w cieniu. W rozmowie z Panem Bogiem

odkrywałam, że On pragnie mojego autentyzmu, bym stawiała przed Nim prawdę, bez masek. Wracając do wspólnoty, niosłam w sercu wdzięczność i przekonanie, że to, czego doświadczyłam, może służyć nie tylko małżeństwom, ale każdemu, kto pragnie budować głębsze więzi z ludźmi i z Panem Bogiem. Do dziś trwa we mnie entuzjazm zrodzony podczas tamtego weekendu rekolekcyjnego, który okazał się dla mnie nie tylko rekolekcjami, ale szkołą serca.

2. Mariusz Krawiec SSP: Animatorem stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie jestem od 14 lat. Wraz z małżeństwami, które są także animatorami, prowadziłem wielerekolekcji weekendowych dla par małżeńskich. Najbardziej poruszające były dla mnie spotkania z małżeństwami, które przyjeżdżały na rekolekcje w głębokim kryzysie, z myślą o rozwodzie, a wracali do domu pełni nadziei, że dialog jaki rozpoczęli jest dla nich szansą odbudowania małżeństwa. Te rekolekcje nauczyły mnie dialogu, który praktykuję we wspólnotcie zakonnej. Bez szczerego dialogu nie wyobrażam sobie życia zakonnego. We wspólnotach żyją bracia z różnym temperamentem, w różnym wieku, wywodzący się z różnych domów. Tym co nas łączy, jest pragnienie naśladowania Jezusa. Łaska buduje na naturze. Wiara jest najważniejsza, ale bez pracy nad sobą i świadomego przeżywania relacji z braćmi i siostrami w powołaniu, nie można stworzyć wspólnoty zakonnej opartej na Ewangelii. Dziękuję Bogu, że pozwolił mi być kapłanem-animatorem Spotkań Małżeńskich. Dzięki temu moje kapłaństwo oraz życie we wspólnotcie zakonnej przeżywam pogodnie i czuję się osobą szczęśliwą w moim powołaniu.

Zgłoszenia uczestnictwa prosimy kierować do Anny i Daniela Dramowiczów: dramowiczowie@spotkaniamalzen-skie.pl, tel. 693 117 767. Koszt uczestniczenia w warsztatach wynosi 350 zł. od osoby. Zaliczkę w wysokości 150 zł. prosimy wpłacać na konto: 59 1050 1025 1000 0022 7883 7584 ING Bank Śląski z dopiskiem: Na warsztaty dla osób życia konsekrowanego.

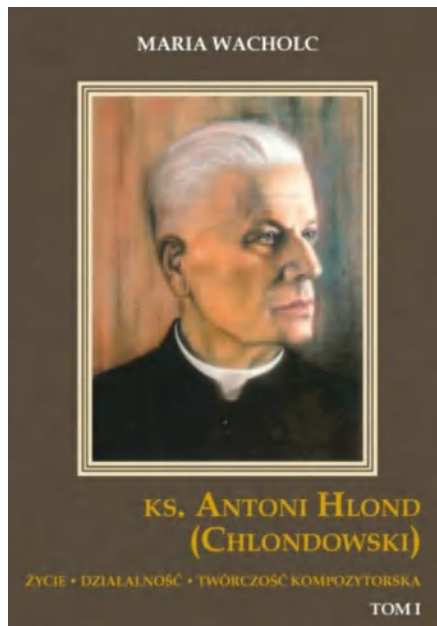
Witryna Tygodnia

BIOGRAFIA KOMPOZYTORA KS. ANTONIEGO HLONDA – CHLONDOWSKIEGO SDB

W Wydawnictwie Muzycznym Polihymnia ukazało się drugie wydanie dwutomowej biografii ks. Antoniego Hlonda – Chlondowskiego (1884-1963) autorstwa prof. Marii Wacholc, autorki licznych publikacji muzycznych i książek religijnych.

Ks. Antoni Hlond, salezjanin, posługujący się pseudonimem Chlondowski, uważany jest za najbardziej zasłużonego dla rozwoju polskiej muzyki kościelnej I połowy XX w. kompozytora i działacza. Był rodzonym bratem Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda. W tomie I zostało omówione jego życie, działalność i twórczość kompozytorska, tom II zawiera natomiast katalog jego obfitej twórczości.

W opisie utworów, poza ukazaniem charakterystycznych cech języka muzycznego kompozytora, autorka podjęła próbę określenia wartości poszczególnych kompozycji oraz wskazania dzieł najwybitniejszych, które stanowią trwały wkład do muzyki polskiej.



Ważne miejsce w pracy zajmuje omówienie działalności organizatorskiej ks.

Chlondowskiego, szczególnie jego dokonania w dziedzinie organizacji kościelnego życia muzycznego, m.in. założenie i prowadzenie Salezjańskiej Szkoły Organistów w Przemyślu, a w latach powojennych działalność w Zrzeszeniu Księży Muzyków, którego był współzałożycielem.

Niniejsze omówienie książki niech zakończy refleksja, z którą autorka dzieli się we wstępie: „Wieloletnia praca nad monografią ks. Antoniego Hlonda – Chlondowskiego, kontakt z jego twórczością i bogatą działalnością udokumentowaną w obszernych materiałach archiwalnych, możliwość bliskiego przypatrywania się jego pięknej osobowości i świątobliwemu życiu były dla autorki zajęciem pasjonującym i pełnym radości”.

prof. dr hab. Maria Wacholc

Wydawnictwo POLIHYMNIA /www.poli-hymnia.pl/, ul Deszczowa 19, 20 – 852 Lublin, tel. 81/746 97 17.

Świat jest Boski



Cminda Sameba - Gruzja